Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

KUPON Nr. 28 KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9129. Lwów, czwartek 13 lutego 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Sejm zbierze się w maju

na sesję konstytucyjną.

Straszna scena w cyrku łódzkim. - Nieudałe porwanie 2 dziewcząt. - Niesumienna akuszerka pod kluczem. - Oszuści grasują na balach. - Aresztowanie niebieskiego ptaka. Napoleon w mundurze austrjackiego generała.

B. NUNCJUSZ LAURI PROTEKTOREM SS. FRANCISZKANEK WE LWOWIE.

Cittadel Vaticano, 11. lutego. (PAT.) Odpowiednie brewe apostolskie Ojca Św. mianowało b. nuncjusza w Polsce, **kardynała Wawrzyńca Lauriego wysokim protektorem Sióstr Serca Jezusowego oraz Sióstr Franciszkanek we Lwowie.**

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta, w którem został zamianowany sędzią sądu grodzkiego w Muszynie **dr. Bartłomiej Rozmysłowski**, sędzią okręgowym śledczym sądu okręgowego w Nowym Sączu; podprokuratorowie sądu okręgowego w Łucku **Jan Grzybowski i Stanisław Stachurski**, wiceprokuratorami tegoż sądu okręgowego.

EKSPOZYTURA URZĘDU CELNEGO NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Na lotnisku w Warszawie została utworzona **ekspozytura urzędu celnego.** Do zakresu działań tej ekspozytury należy **odprawa podróżnych i ich bagażu**, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek zagranicznych w komunikacji lotniczej, oraz ostateczna odprawa celna przesyłek lotniczych tak w przywozie, jak i wywozie.



ŚLUB Z PRZESZKODAMI.

(Do artykułu na str. 9-tej.)

Nareszcie przemówili.

Lwów, 12. lutego.

Dwie są zasadniczej wagi kwestje w polityce: **sposób i chwila**, właściwe ujęcie zagadnienia i właściwy moment podjęcia akcji. Problem samorządowy w Małopolsce Wschodniej **dawno dojrzał do zerwania.** Byli tacy, którzy nie przeoczyli sposobności i przeszli w tym przedmiocie do działania, ale wśród nich brakło **grupy BBWR.** Gdy społeczeństwo szukało stanowiska i informacyj, gdy niepokoiło się i rzucało swe pytania, z tej strony nie padła odpowiedź. Cały ten temat traktowany był tam **pod znakiem przemilczania** i najbardziej mglistej frazeologji. Dopiero onegdaj zdecydowano się na sformułowanie kilku poglądów i ich opublikowanie. Uważamy za potrzebne poddać dotyczącą **enuncjację posłów i senatorów BBWR** z Małopolski Wschodniej krótkiej analizie.

Jako główny rys komunikatu występuje jego **pobieżność.** Po tylumiesięcznej dyskusji publicznej można było spodziewać się opinji **bardziej wykończonej i niezawierającej tylu luk i niedomówień.** Nawet stylistycznych. Chociażby ów tytuł autorów enuncjacji: „jedyna reprezentacja społeczeństwa województw południowo-wschodnich". Jakiego społeczeństwa? Czy także polskiego? A potem — jaki jest pogląd BBWR na **ustrój samorządowy w miastach i miasteczkach Małopolski Wschodniej?** Czego spodziewać się ma ludność polska tej ziemi? O tem w enuncjacji **niema ani słowa.** Niewiadomo **nawet**, czy posłowie i senatorowie BBWR solidaryzują się z opinją jednego ze swych kolegów, który uważa, że ludność ta żadnej ochrony nie potrzebuje. Zagadnienie — jak widzimy — pozostawiono w stanie **na wszystkie strony otwartym** i to w chwili, gdy w komisji sejmowej sprawa ubiera się w szatę wiążącej ustawy. Pominięcie tej sprawy przez enuncjację jest nie tylko „opóźnieniem momentu", lecz wręcz **rozminięciem się z rzeczywistością.**

Natomiast całą uwagę ześrodkowano na zagadnieniu **samorządu lwowskiego.** Tu powiedziano przynajmniej wyraźnie i stanowczo: **Komisarjat Rządu** — wbrew zastrzeżeniom N. T. A. — **pozostaje** aż do normalnych wyborów. A wybory nastąpią po wydaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z nowym statutem miejskim. Oto wszystko. Czy bodaj te szczegóły ustalono w sposób zupełny i pozbawiony niedomówień? Także nie.

Enuncjacja, uważając Komisarjat Rządu za stan, zasługujący na konserwację, nie wnika w kwestję, **jak długo trwać ma to opłakane prowizorjum**, którego charakteru nie zmienią w niczem piękne komplementy pod adresem miasta. A jeśli dekret wydany będzie **za rok lub dwa lata**, to czy i wtedy miasto „o wybitnem uzdolnieniu obywatelskiem" ma być **pozbawione elementarnych praw obywatelskich?** Odpowiedź na to pytanie byłaby tem bardziej pożądana, że sesja sejmowa po uchwaleniu budżetu jest wielką niewiadomą, a w samem BBWR nie brak czynników, któreby chętnie rozwiązały tę niewiadomą w sensie dłuższego lub beztermimowego urlopu.

I w końcu nic bliższego nie dowiedzieliśmy się o **wytycznych przyszłego dekretu** i granicach pełnomocnictwa, udzielonego przez Sejm Prezydentowi. Za to ze słów, przepojonych pewną afektacją, dowiedzieliśmy się, że w Warszawie grasują jakieś „samozwańcze" delegacje lwowskie. Wyjaśnienie tej sprawy znajdą dziś Czytelnicy na innem miejscu.

Reasumując — trzeba stwierdzić **niedostateczność** tej pierwszej enuncjacji posłów i senatorów BBWR z Małopolski Wschodniej. Nie usunie ona ani obaw, ani wątpliwości, ani wciąż nurtującego społeczeństwo niepokoju. Być jedynym reprezentantem społeczeństwa — znaczy posiadać nie tylko prawa, **ale i obowiązki:** informowania ogółu, zasięgania i urabiania opinji, **ciągłego, żywego i bezpośredniego kontaktu z obywatelami.** Kontakt zaś nie da się nawiązać przez konwentykle i lakoniczne komunikaty, lecz — zgodnie ze zwyczajami politycznymi — przez **publiczne zgromadzenia informacyjne i dyskusyjne.**

Takich zgromadzeń oczekujemy. Równocześnie podkreślamy, że jeśli istnieje jakaś **jednolita opinja** społeczeństwa w sprawach samorządowych i jeśli opinja ta ma być choć w drobnej części dla jej parlamentarnych reprezentantów wiążąca, to dziś wypowiada się ona zdecydowanie za **wyjaśnieniem i przyśpieszeniem prac samorządowych a przeciw dalszej kulturze tymczasowości i dalszemu przewlekaniu sprawy.**

Z chwilą skonfrontowania poglądów samorządowych BBWR z poglądami społeczeństwa poddamy je zasadniczej ocenie. Dziś, na podstawie samej tylko enuncjacji byłoby to **przedwczesne i zbyt trudne.**

Nieporozumienie czy błędne informacje?

NA MARGINESIE ENUNCJACJI WSCHODNIO-MAŁOPOLSKICH POSŁÓW I SENATORÓW BBWR.

Lwów, 12. lutego.

W związku z ogłoszonym wczoraj komunikatem posłów i senatorów BBWR. z Małopolski Wschodniej otrzymaliśmy od delegacji, która 7. bm. była na posłuchaniu u p. Premjera i p. Ministra spraw wewn., następujące wyjaśnienie:

Twierdzenie posłów i senatorów BBWR. z Małopolski Wschodniej, że delegacje, które od jakiegoś czasu występują w sprawie Lwowa „nie mają najmniejszej podstawy do używania imienia reprezentantów miasta" — **mija się z faktycznym stanem rzeczy,** o ile miałoby się odnosić także **do delegacji, która dn. 7. bm. przedłożyła p. Premjerowi i p. Ministrowi spraw wewnętrznych petycję w sprawie samorządu m. Lwowa.** Delegacja ta bowiem — jak z naciskiem kilkakrotnie zaznaczyła — przemawiała w imieniu licznych odłamów obywatelstwa m. Lwowa, **a zupełnie nie używała imienia reprezentantów miasta.** Z drugiej strony żadna ustawa nie zabroniła dotąd obywatelom przedstawiania swych próśb i życzeń **wprost rządowi** i szczególnie w sprawach, w których parlamentarni reprezentanci tych odłamów społeczeństwa zachowują stanowisko niezdecydowane. Chcemy zatem przypuszczać, że twierdzenie posłów i senatorów BBWR. z Małopolski Wschodniej polega — w tym wypadku — **na nieporozumieniu, lub zupełnie błędnych informacjach.**

Prez. Strandmann opuścił Polskę

ŻEGNANY PRZEZ PRZEDSTAWICIELI WŁADZ I PRZEZ LUDNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 specjalnym pociągiem z Warszawy **przybył do Wilna w drodze do Tallina naczelnik Estonji Strandman**, który po 15 minutowym pobycie w Wilnie odjechał w dalszą podróż. O godz. 12.35 **Prezydent Strandman opuścił granice Polski żegnany przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz przez ludność.**

Ulgi podatkowe dla rolników

SPŁATĘ ZALEGŁOŚCI ROZŁOŻONO NA 4 RATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego, (st.) Min. Skarbu, chcąc ułatwić **rolnikom przetrwanie ciężkiego położenia, wytworzonego niepomyślną konjunkturą dla rolnictwa** zarządziło, aby rolnikom, zalegającym w dniu 1. stycznia br. z zapłatą podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego w kwocie ponad 100 zł. **rozłożono spłatę tych zaległości na cztery raty, płatne w marcu, czerwcu i we wrześniu br., oraz w styczniu 1931 r.** Rolnikom, których zaległości nie przekraczają z tytułu tych podatków kwoty 100 zł. rozkłada się spłatę na dwie równe raty, płatne we wrześniu br. w styczniu 1931 r. Od zaległości tych pobierane będą **odsetki za odroczenie w wysokości 1 proc., względnie pół prc. miesięcznie począwszy od ustawowych terminów płatności.**

Ulgi powyższe stosowane będą **tylko do tych rolników, którzy zapłacą w terminach bieżących za r. 1930 należności podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego.** Ulgi te są generalne, przeto ich zastosowanie następuje z urzędu bez podań. Rolnicy, od których pobór podatku gruntowego uskutecznią zarządy gmin, wpisani będą do wykazu tylko z kwotą zaległości w podatku dochodowym i majątkowym.

KREDYTY OBROTOWE DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Dziś, pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów odbyła się **narada w sprawie kredytów obrotowych dla rolnictwa,** w której wzięli udział kierownik min. skarbu **Matuszewski,** minister rolnictwa **Połczyński** oraz prezes Banku Polskiego **Wróblewski.**

—o—

MIN. CZERWIŃSKI U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 11. lutego. (PAT). W godzinach popołudniowych p. Prezes Rady Ministrów **Bartel** przyjął ministra **W. R. i O. P. Czerwińskiego.**

—o—

ZGON BISKUPA WARMIŃSKIEGO.

Gdynia, 11. lutego. (PAT). Jak donoszą z Królewca, wczoraj wieczorem zmarł tam na udar serca **biskup warmiński dr. Bludau.**

—o—

OBCHÓD 10 ROCZNICY POWROTU POMORZA DO POLSKI.

Gdańsk, 11 lutego. (PAT) Z inicjatywy oddziału gdańskiego Ligi morskiej i rzecznej odbył się wczoraj wieczorem w Dyrekcji P. K. P. pod protektoratem Komisarza Generalnego dra Strassburgera uroczysty obchód **10-tej rocznicy powrotu Pomorza do Polski.** Po odczycie p. Rostkowskiego zabrał głos generalny Komisarz Rzplitej **min. Strassburger,** podkreślając w swojem przemówieniu, iż dzisiejszą uroczystość powrotu morza do Polski i Polski do morza obchodzi cała Polska. Po odśpiewaniu hymnu narodowego min. Strassburger wręczył 7 uczenicom i uczniom gimnazjum Macierzy Polskiej **nagrody za najlepsze prace o morzu.**

—o—

SZKOŁĘ MORSKĄ PRZENIOSĄ Z TCZEWA DO GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lutego. (st.) Szkoła morska, która dotychczas mieści się w Tczewie, zostanie w lipcu tego roku przeniesiona do nowo **wybudowanego gmachu w Gdyni. Jak wiadomo szkoła morska otrzymała niedaw no prawo wyższej uczelni.**

—o—

RUCH PORTOWY W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) W styczniu br. **przybyło do Gdyni 173 okrętów** o łącznej pojemności 163.025 ton, **wyszło zaś 164 okrętów** o łącznej pojemności 151.010 ton. **Przyjechało 94 pasażerów, wyjechało 1.104.** Na przywóz złożyły się: złomy żelazne, ruda żelazna, saletra, tomasyna, rudy fosforytowe, ryż niełuskany, drobnica, razem 32.800 ton wobec 24.094 ton w grudniu ub. r. Na wywóz złożyło się: węgiel eksportowy, cukier, sól, ryż płókany (do Londynu), mąka ryżowa (do Szwajcarji), wytłoki buraczane (do Nowego Jorku i Nowego Orleanu) oraz drobnica, razem 281.045 ton wobec 231.768 ton w grudniu ub. r. Pozatem nadeszło w styczniu do Gdyni 1.128 worków poczty amerykańskiej.

—o—

Z za kulis narad KLUBOWYCH

Gorączkowe przygotowania do środowej batalji.

Sejm zbierze się w maju na sesję konstytucyjną.

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA)

Warszawa, 11. lutego. (Z). Jak corocznie przy uchwale budżetu **w przeddzień trzeciego czytania odbywają się gorączkowe narady klubów** czy i jak głosować za całością budżetu i przyjęciem ustawy skarbowej. Do późnego wieczora odbywały się dziś **narady prezydjum klubów.** Przeważnie żadne ostateczne decyzje nie zapadły, gdyż ostateczne decyzje **będą wynikiem arbitrażu międzypartyjnego,** który dopiero zostanie przeprowadzony, jak zwykle, w ostatniej chwili przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu, tj. przed godz. 3 popołudniu w dniu jutrzejszym.

Krążyły oczywiście **fantastyczne pogłoski o najrozmaitszych kombinacjach.** Co godzinę słyszało się **inne możliwości i plotki.** Prawie jest pewne, **że PPS. i Klub Narod. wstrzymają się od głosowania.** Mniejszości narodowe słowiańskie i komuniści **będą głosowali** przeciw budżetowi. Niewyjaśnione jest stanowisko **Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego,** w których niektórzy członkowie wywierają nacisk na prezydjum klubu, **aby głosować przeciw budżetowi.** Są to informacje jeszcze nieskontrolowane.

Utrzymuje się jednak wrażenie, że **kluby opozycyjne dla podkreślenia swego zadowolenia i odprężenia stworzonego przez ustąpienie dawnego rządu, dadzą państwu budżet.** Nie ulega wątpliwości, że będzie on uchwalony **znaczną większością.**

Koła polityczne zajmują się już dalszemi wypadkami i pytaniem, co **się stanie z parlamentem po uchwaleniu budżetu przez Sejm i Senat w ostatecznej redakcji.** Nie można ukrywać, że **tendencją grupy radyk. klubu BB. jest przeprowadzenie przy pomocy dostępnych wpływów zamknięcia parlamentu na czas dłuższy, tj. do nowej sesji budżetowej.** Nie ukrywają, że takie załatwienie **byłoby sukcesem prądów hasła walki z parlamentem, tj, z tym parlamentem, który posiada większość opozycyjną w stosunku do klubu BB.** Wiadomem jest jednak, że hasło **zamknięcia obrad** sejmowych nie jest wysuwane przez cały klub BB.

Sygnalizowaliśmy już, że **rozbicie zapatrywań tego klubu jest bardzo poważne i że kilka grup uważa współpracę parlamentu z rządem przedewszystkiem ze względów gospodarczych za nieodzowną. Natomiast nastroje** w innych klubach zmierzają wyraźnie w kierunku dalszych obrad Sejmu, uważając, że **racja stanu wymaga współodpowiedzialności za stronę gospodarczą i polityczną państwa, Sejmu i rządu.**

Na tle tych zapatrywań dokonał się dziś **akt polityczny wielkiej wagi.** W komisji budżetowej obradującej dziś jako **komisja nadzwyczajna do sprawy min. Czechowicza poseł Lieberman postanowił odroczyć dalsze rozpatrywanie sprawy b. min. Czechowicza aż do momentu załatwienia i przedłożenia rządowego w sprawie kredytów dodatkowych.**

Wniosek ten został jednogłośnie **uchwalony.** (Donosimy o tem na innem miejscu. — Red.) W praktyce oznacza to, że **Sejm nie dąży do wznowienia zadraśnień,** które oczywiście istnieją przy rozpatrywaniu spraw b. min. Czechowicza i odsuwa **załatwienie tej sprawy na czas późniejszy**

Trzeba **podkreślić, ten akt dobrej woli Sejmu, bo łączy się on ściśle z dalszem ukształtowaniem się stosunków między Sejmem a rządem.**

W ostatniej chwili dowiaduje się Wasz korespondent, że **koła rządowe wbrew innym tendencjom odroczenia Sejmu na czas dłuższy zamierzają utrzymać Sejm przy pracy.** Z dobrego źródła dowiadujemy się, że **obecna sesja ma być wprawdzie zamknięta 13. kwietnia,** jednakże już w dekrecie p. Prezydenta ma być umieszczona wzmianka, że **Sejm będzie powołany do dalszej pracy nad zagadnieniem Konstytucji 15 maja.** Dziś zjawił się w Sejmie Premjer **Bartel** i odbył dłuższą konferencję z Marsz. **Daszyńskim.**

Enuncjacja, której się wszyscy wypierają

Komentarze i glossy na temat uchwały Wschodnio-małopolskich posłów BB

Warszawa, 11. lutego. (Z). Ogłoszony wczoraj tekst uchwały „posłów i senatorów BB. Małopolski Wschodniej“ zawierający życzenia tych posłów, „że do czasu przeprowadzenia wyborów kierownictwo miasta Lwowa powinno spoczywać nadal w rękach komisarza Rządu i Rady Przybocznej“, oraz że „nie widzą względów prawnych ani rzeczowych, aby ten stan do czasu wyborów uległ zmianie“ — **wywołał na terenie parlamentarnym wielkie zdziwienie.**

Szereg posłów z BB. zapytanych o powody, któremi kierowali się przy powzięciu powyższej uchwały, odpowiedział dziennikarzom, **że nie solidaryzują się z tekstem powyższej uchwały.**

Jeden z posłów z BB, zapytany przez Waszego korespondenta, czy podpisał powyższą uchwałę, oświadczył szczerze:

„Nie podpisuję niepopularnych uchwał“.

Inny poseł na zapytanie, oświadczył: „Mówili mi niektórzy koledzy, że to uchwała bardzo ważna i jest poważnym aktem politycznym. **Dziś widzę i słyszę, że ten „akt polityczny“ może nas narazić na słuszne ataki ze strony wyborców“.**

W kuluarach sejmowych opowiadano, że poseł Radziwiłł, wiceprezes BB, który, jak wiadomo, na terenie warszawskim z największą życzliwością popiera sprawy miasta Lwowa, a ostatnio był patronem delegacji obywatelstwa m. Lwowa, **uczuł się bardzo dotknięty uchwałą swych kolegów klubowych, skierowaną także przeciw niemu jako protektorowi parlamentarnemu interesów naszego miasta.**

Wogóle w kuluarach sejmowych **mówiło się dziś bardzo wiele o całej tej sprawie.**

Jeden z posłów zapytany o opinję oświadczył: „Dlaczego mnie pan pyta o to, **lepiej niech pan zrobi wywiad z tymi, którzy tę uchwałę zainicjowali.**

— Którzy to są panowie? — zapytaliśmy.

Uchwała jest tak znamienna, że albo powinni pochwalić się i podać swe nazwiska, albo wyjaśnić swe właściwe cele — brzmiała odpowiedź.

Rzeczywiście należałoby oczekiwać, że **w najbliższych dniach cała ta sprawa zostanie dostatecznie wyjaśniona.**

O zmianę ordynacji wyborczej we Lwowie

OŚWIADCZENIE MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH NA SEJMOWEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa, 11 lutego. (Z) Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła **Polakiewicza** (BB) **załatwiła przychylnie poprawkę Senatu do projektu noweli do ustawy o organizacji władz administracji ogólnej,** przyczem przystąpiła do projektu ustawy, opracowanego przez podkomisję o **ordynacji wyborczej do gmin wiejskich w województwach południowych.** Delegat rządu naczelnik wydziału **Windakiewicz** odczytał oświadczenie Min. spraw wewn., który **trwa konsekwentnie na stanowisku pierwotnem, że należy niedomagania życia samorządowego na terenie Rzplitej usunąć.** Chodzi więc **o uruchomienie samorządów powiatowych, zmianę ordynacji wyborczej do gmin, a w szczególności w miastach Lwów i Kraków** i o zniesienie zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce. Min. uważa projekt opracowany przez podkomisję za **wkraczający w program zagadnień reformy samorządu, a tem samem za niewspółmierny z powyższemi trzema zagadnieniami.** Rozpatrzenie ordynacji wyborczej do gmin wiejskich przyczyniłoby się **do zahamowania rozstrzygnięcia tamtych problemów.** Komisja większością głosów uchwaliła przystąpić do **rozważania projektu podkomisji i w dyskusji szczegółowej załatwiła pierwszych 51 artykułów projektu ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.**

O godz. 8 wieczór odroczono dalsze obrady do czwartku 13 bm.

Sprawa b. ministra Czechowicza.

Specjalna komisja sejmowa odroczyła swe obrady.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Dziś obradowała **komisja budżetowa,** jako **komisja specjalna do rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie b. ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.**

Na wniosek referenta **posła Liebermana** (PPS) uchwalono wniosek następującej treści:

Ponieważ obrady komisji budżetowej **nad przedłożeniem Rządu o kredytach dodatkowych za rok 1927-8** dostarczyć mogą materjału informacyjnego dla podjęcia uchwały w sprawie żądań wyrażonych w orzeczeniu Trybunału Stanu, przeto **komisja odracza swoje prace przedwstępne, aż do załatwienia przez Sejm wzmiankowanego przedłożenia rządowego.**

Podsłuch telefoniczny w Polsce.

SEJM WYBIERZE SPECJALNĄ KOMISJĘ DLA ZBADANIA TEJ SPRAWY.

Warszawa, 11. lutego. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej pod przewodnictwem posła **Piechockiego** (Kl. Nar.), w obecności min. poczt i telegrafów **inż. Boernera,** poseł **Liebermann** (PPS) referował wniosek nagły PPS **w sprawie zbadania istnienia podsłuchu telefonicznego.**

Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi **wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej celem zbadania sprawy istnienia w Polsce podsłuchu telefonicznego oficjalnego i nieoficjalnego.** Komisja będzie się składać z 7-miu posłów i będzie miała prawo przesłuchiwania stron zainteresowanych, **wzywania świadków i rzeczoznawców, przesłuchiwania pod przysięgą, a osoby urzędowe będą mogły być zwolnione przez komisję od tajemnicy urzędowej. Komisja będzie miała prawo władzy sądowej, rekwirowania aktów** od sądów i władz administracyjnych **oraz wzywania ich do przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców.**

Przedstawiciel BBWR **sprzeciwił się zaprzysiężaniu świadków i rzeczoznawców, zwalnianiu od tajemnicy urzędowej i rekwirowaniu aktów sądowych i władz administracyjnych oraz**

przesłuchiwaniu przez władze sądowe.

Z kolei przedmiotem obrad komisji **była nowela rządowa do rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych,** która w przeważnej części postanowień została przez większość komisji odrzuconą bez względu na to, że nowela z 4. marca 1929 ogłoszona w nr. 5. Dz. U. R. P. z r. 1930 kwestje te unormowała, a komisja nie znalazła przyczyn do zmiany stanowiska zajętego wobec tej noweli. **Restytuowano tylko nazwę sądów grodzkich zmienioną na powiatowe** nowelą z 4. marca 1929 tak, że wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych nomenklatura „sądy grodzkie“ i „Sędzia grodzki“ **będą nadal używane.** Trzecim punktem obrad był **projekt poselski noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem.** Po dyskusji ogólnej komisja przekazała sprawę **podkomisji.**

Rządy komisarzy w Kasach Chorych

BADANA PRZEZ NADZWYCZAJNĄ KOMISJĘ SEJMOWĄ.

Warszawa, 11. lutego. (PAT) Sejmowa podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisarycznych w Kasach chorych pod przewodnictwem posła Kwapińskiego (PPS) wysłuchała 4-go dziennego referatu posła Pająka (PPS). W konkluzji referent postawił wniosek stwierdzający, że ministerstwo pracy **nie miało podstaw prawnych do wstrzymywania zjazdów i rozwiązywania zarządu Związku Kas chorych, jak również do wstrzymywania już zarządzonych wyborów w poszczególnych Kasach chorych.** Co do rozwiązania poszczególnych zarządów Kas chorych i wprowadzenia komisarzy **nie było dostatecznych powodów i motywów.** Referent wniósł o wybór przez Sejm komisji nadzwyczajnej śledczej **złożonej z 7-miu posłów, którąby w ciągu 6 miesięcy zbadała działalność rządów komisarycznych w poszczególnych Kasach chorych.** Dyskusję nad referatem posła Pająka odroczono do czwartku.

Obrady nad zmianą Konstytucji

KOMISJA UCHWALIŁA PRZYSTĄPIĆ DO DYSKUSJI SZCZEGÓŁOWEJ.

Warszawa, 11. lutego. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisji konstytucyjnej** wywiązała się dyskusja nad formalnym wnioskiem posła Czapińskiego (PPS), który proponował, aby **dyskusję ogólną przerwano, a przystąpiono do dyskusji szczegółowej,** z tem, aby wypowiedzieli się jeszcze mówcy tych klubów, które się jeszcze nie zdeklarowały. Wniosek ten poparty został przez posła Komarnickiego.

Wobec tego przystąpiono **do dalszej dyskusji ogólnej nad projektem ustawy w sprawie rewizji konstytucji.**

Przemawiali posłowie Stanisław Stroński (Kl. Nar.), Loewenherz (BB), Wrona (Str. Chł.), Próchnik (PPS), Szczypiórski (frakcja rew.).

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji w czwartek o godz. 10 rano.

EXPOSE MIN. ZALESKIEGO NA KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 11. lutego. (AW) W piątek 14. bm. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się **posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu,** na którem min. Zaleski wygłosi dłuższe expose.

Rewizja w lokalu poselstwa ZSSR w Meksyku

RÓWNIEŻ I POSŁA ZATRZYMANO NA PRZECIĄG 3 GODZIN.

Meksyk, 11. lutego. (PAT) Agenci policji tajnej dokonali wczoraj **rewizji w lokalu poselstwa ZSRR, przejrzeli wszystkie papiery b. ministra pełnomocnego ZSRR i aresztowali jednego ze służących. Sam minister został zatrzymany na przeciąg 3 godzin w Vera Cruz, poczem dopiero mógł odjechać. Pieczęcie dyplomatyczne na jego bagażach zostały zerwane oraz zrewidowane wszystkie dokumenty dyplomatyczne.**

DO BERLINA.

Moskwa, 11. lutego. (AW) Szef sowieckiej misji handlowej w Warszawie został odwołany ze swego stanowiska i przydzielony do misji handlowej w Berlinie.

ROCZNICA PAKTU LATERAŃSKIEGO.

Rzym, 11. lutego. (PAT) Zarówno Watykan, jak i cała Italja obchodziły uroczyście **pierwszą rocznicę podpisania paktu laterańskiego.** Jednocześnie z rocznicą paktu laterańskiego obchodzona jest **8-ma rocznica koronacji Papieża.**

„INTERWENCJA“ NIEMIECKA W KOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Z Kowna donoszą: Między rządem litewskim a niemieckim wybuchł **zatarg z powodu usunięcia w Kłajpedzie 11 nauczycieli niemieckich.** W sprawie tej interwenjował u min. **Zauniusa** poseł niemiecki w Kownie **Murad.** Zaunius oświadczył, że wydalenie nauczycieli nastąpiło wskutek ich **antypaństwowego ustosunkowania się do Litwy.** Rozmowa miała przebieg bardzo ostry. Murad z największą swobodą **walił pięścią w biurko ministra,** który zachowywał się bardzo pokornie. Zajście to nie pozostanie zapewne bez następstw.

„MARSZ GŁODNYCH“ NIE UDAŁ SIĘ.

Wilno, 11. lutego. (AW) Znany tu białoruski poseł komunistyczny Gawryluk rozpoczął agitację wśród bezrobotnych celem zorganizowania **„marszu głodnych“.** Wskutek tego ostatnio w kilku punktach miasta zgromadzili się robotnicy, zamierzając urządzić demonstrację, **które jednak nie dochodziły do skutku dzięki interwencji policji.** Wobec tego Gawryluk zwołał wiec bezrobotnych pracowników budowlanych w lokalu i zaczął do nich przemawiać, powstała jednak nieopisana wrzawa, nieomal doszło do bójki. Policja usunęła zebranych.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI POD TROKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Nocy dzisiejszej dokonano **zuchwałego napadu bandyckiego pod Trokami w wojew. wileńskiem.** Trzej zamaskowani bandyci uzbrojeni w karabiny napadli **na mieszkanie Zofji Zachaszewskiej w Trokiszkach. Bandyci związali sznurami domowników i pod groźbą rewolweru przystąpili do rabunku. Po zrabowaniu pieniędzy i kosztowności pobili kolbami karabinów wszystkich domowników do utraty przytomności i zbiegli w kierunku przystanku kolejki. Za bandytami zarządzono pościg policyjny, który nie dał żadnego rezultatu. Bandyci zdołali odjechać koleją, a następnie przesiedli się do pociągu i odjechali w niewiadomym kierunku.**

ŚNIEGI W HISZPANJI.

Madryt, 11. lutego. (PAT) W całym kraju **spadły obfite śniegi. Komunikacja na wielu liniach kolejowych jest przerwana.** W miejscowości Oviedo **wilki zeszły w doliny, czyniąc wielkie spustoszenia w stadach.**

TRAN DLA BIEDNYCH DZIECI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. (st) Z powodu panującego obecnie bezrobocia i obniżenia się stanu odżywiania dzieci, Min. pracy i opieki społ. wyasygnowało 2 tys. zł. na zakup **500 litrów tranu dla dzieci ubogiej ludności Warszawy.**

NAJDROŻSZY ZBIÓR POLSKICH ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Do najdroższych zbiorów znaczków pocztowych w Polsce należy **zbiór p. Świdy z Wilna, oceniony na 1.300 tys. zł.** Obecnie p. Świda zaczął częściową wysprzedaż swego zbioru zagranicę. Niektóremi egzemplarzami **interesuje się ks. Walji**

JESZCZE JEDNO BANKRUCTWO W ŁODZI.

Łódź, 11. lutego. (AW) Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość jednej z największych fabryk włókienniczych w Łodzi **S. Z. Rosenblata,** zatrudniającej 3 tysiące robotników.

SOPOCKI MOLOCH GRY.

Gdańsk, 11. lutego. (AW) Na pomoście w Sopocie **znaleziono laskę, kapelusz i ślady zakrwawionych rąk.** Przypuszczają, że jakiś nieznany osobnik popełnił samobójstwo przez otworzenie sobie żył, poczem rzucił się do morza. Sprawa ta przedstawia się dotychczas dość zagadkowo. **Krążą pogłoski, że ma się tu do czynienia z ofiarą sopockiego domu gry.**

W RAJU BOLSZEWICKIM.

Moskwa, 11. lutego. (AW) Władze sowieckie wyznaczyły 11 dni w miesiącu, podczas których żadna z restauracji moskiewskich **nie będzie miała prawa wydawać dań mięsnych.** To samo ma być zaprowadzone w Charkowie i w innych miastach.

NIEPRZYJEMNE WEZWANIE.

Paryż, 11 lutego. (AW) „Echo de Paris“ donosi, że przebywający we Francji od szeregu lat b. carski minister marynarki **admirał Grigorjewicz,** będący obywatelem sowjeckim, **otrzymał wezwanie z Moskwy do natychmiastowego powrotu do Rosji.** W razie niestawienia się admirała na teren Sowjetów zastosowane będą represje wobec przebywającej w Rosji jego rodziny. Adm. Grigorjewicz przebywał we Francji za zagranicznym paszportem sowjeckim, przyczem nie utrzymywał żadnych stosunków z emigracją rosyjską.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PROFESORA.

Berlin, 11 lutego. (AW) Profesor frankfurckiego Instytutu archeologicznego dr. **Drexel znik w tajemniczy sposób i dotychczas nie został odszukany.** Drexel udał się popołudniu na przechadzkę, z której **więcej nie wrócił.** Policja stoi przed **nierozwiązaną zagadką,** tem więcej, iż 40-letni profesor żył w uregulowanych warunkach domowych i materjalnych i trudno przypuścić aby popełnił samobójstwo. Jest to już **trzeci wypadek zniknięcia wybitnej osobistości w Niemczech.** Jak wiadomo w ostatnich tygodniach grudnia ub. r. zniknął **pewien radca urzędu spraw zagranicznych w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach.**

---

†

Za duszę

Ś. p. FRANCISZKA JAROSZYNSKIEGO

zmarłego dnia 9. lutego 1930 r. we Lwowie, odprawione zostaną

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

w kościele św. Mikołaja w środę, dnia 12. lutego b. r. o godz. 10 rano w Katedrze Ormiańskiej, w czwartek dnia 13-go b. r. o godz. 9.30 rano.

Pogrzeb zaś w czwartek dnia 13-go lutego b. r. godz. 10.30 rano z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 94. na cmentarz Łyczakowski.

Na te smutne obrzędy zapraszają w głębokim żalu pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYN, BRACIA i RODZINA.

---

†

LUDWIK HOSZOWSKI

Student Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10. lutego 1930 r., przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 12. lutego 1930 r. o godzinie 4-tej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni RODZICE i RODZEŃSTWO.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek 13-go lutego 1930 roku, o godz. 8.30 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

MacDonald o konferencji morskiej

Uważa, że prace delegatów posunęły się naprzód na całej linji.

Londyn, 11. lutego. (PAT). Premjer Mac Donald złożył dziś w Izbie Gmin krótkie sprawozdanie, **dotyczące przebiegu konferencji morskiej.** Premjer oświadczył, że obecnie prace konferencji posunęły się o tyle naprzód, **że można już przystąpić do dyskusji szczegółowej nad żądaniami wysuniętemi przez poszczególne delegacje.** Dzięki temu zaawansowaniu prac konferencji, delegacja brytyjska mogła przedstawić memorandum zawierające wytyczne polityki Wielkiej Brytanji w sprawie rozbrojenia na morzu. Zasadnicze punkty tego memorandum **uzgodniono** w poprzednich naradach z **przedstawicielami dominjów.** Obecnie memorandum **dojrzało do ogłoszenia.** Oświadczenie to premjer zakończył za pewnieniem, że **prace konferencji posunięto naprzód na całej linji.**

A tymczasem wciąż się jeszcze targują.

Londyn, 11. lutego. (PAT). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu **konferencji morskiej** Mac Donald oświadczył, że **pierwsza komisja** zasta nawiająca się **nad ograniczeniem tonażu globalnego,** oraz według poszczególnych kategorji statków, **osiągnęła niemal całkowite porozumienie** i **wszystko pozwala przewidywać, że komisja ta przedstawi w najbliższym czasie swoje sprawozdanie na posiedzeniu plenarnem.**

Następnie zabrał głos pierwszy lord admiralicji **Alexander, który poruszył sprawę łodzi podwodnych.** Mówca, bez żadnych zastrzeżeń, domagał się **całkowitego zniesienia łodzi podwodnych bez względu na to, że W. Brytanja potrzebuje bardziej statków obronnych, niż jakiekolwiek inne mocarstwo.**

Dalej przemawiał **podsekretarz stanu Stimson,** który oświadczył, że wobec opinji całego świata, że **stosowanie łodzi podwodnych jest nieludzkiem, winny one być zniesione.**

Delegat japoński sprzeciwia się całkowitemu zniesieniu łodzi podwodnych, uważając, że mogą być one używane dla celów obrony marynarki handlowej.

Delegat francuski oświadczył, że rząd francuski uważa łodzie podwodne **za zwykłe statki wojenne, niezbędne dla akcji obronnej, lecz należałoby stworzyć obowiązujący regulamin ich używania.**

Wreszcie **delegat włoski Grandi godzi się na ograniczenie łodzi podwodnych i stosowanie ich przeciwko flocie handlowej.**

Wspólna akcja eksporterów

POLSKO-NIEMIECKICH NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lutego. (Z) W rokowaniach **między polskimi a niemieckimi eksporterami zbożowymi** chodzi nie tyle o sprzedaż pewnej ilości żyta polskiego do Niemiec, ale — jak z dobrego źródła informują — **o wspólną akcję eksportową Polski i Niemiec na rynkach zagranicznych.** Przedewszystkiem wchodzą tu w grę **rynki krajów północnych.** Porozumienie, które zostanie zawarte w ciągu najbliższych kilku dni, dotyczyć będzie **przedewszystkiem żyta, a głównym celem i zasadą porozumienia jest dążenie, aby eksporterzy polscy i niemieccy przez walki konkurencyjne nie obniżali cen na rynkach zagranicznych.** W razie pomyślnego zakończenia rokowań eksporterzy polscy **skorzystają z niemieckiego aparatu handlowego, o ile aparat polski nie wystarczy.** Należy zauważyć, iż istnieje **zamiar podwyższenia stawek premij eksportowych przy eksporcie zboża,** przyczem **premje te obowiązujące do 1. kwietnia mają być stosowane i w okresie późniejszym.** Całkowita ilość żyta wyeksportowana z Polski w okresie poświątecznym do 10. lutego na podstawie kontraktów, zawartych przez związek eksporterów zboża oraz przez rezerwy zbożowe na mocy umowy z koncernem Scheuera, **wynosi około 57 tys. ton, co czyni więcej niż średni eksport w miesiącach ub.**

Dementi berlińskie

W SPRAWIE MOSTU POD TCZEWEM

Berlin, 11. lutego. (PAT) Półurzędowo donoszą: W wyniku szczegółowych dochodzeń przeprowadzonych przez ministerstwo spraw zagr. Rzeszy stwierdza się, że **pogłoski jakoby rząd polski nosił się z zamiarem rozebrania mostu pod Tczewem są niezgodne z prawdą.** Pogłoski te według komunikatu urzędowego powstały prawdopodobnie z powodu, iż **ze strony polskiej usunięto na moście płaskorzeźbę przedstawiającą scenę z czasów zakonu krzyżackiego.**

NADUŻYCIA W BIURZE URZĄDZEŃ ROLNYCH.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Dziś odbyło się wspólne posiedzenie **sejmowej komisji rolnej i reform rolnych** przy udziale ministra **Staniewicza,** przedstawicieli ministerstwa rolnictwa oraz Banku Rolnego. Przedmiotem obrad był wniosek Piasta oraz Wyzwolenia w sprawie **nadużyć biura urządzeń rolnych spółek rolniczych.** Wnioski referentów posłów **Stolarskiego** (Wyzw.) i **Kiernika** (Piast) zmierzały do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tych nadużyć, jakoteż winnych niedopatrzenia a następnie do uchwalenia **pomocy z funduszów państwowych poszkodowanym spółkom.** W dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatami zabierali głos minister **Staniewicz,** przedstawiciel Ministerstwa rolnictwa, Banku Rolnego oraz posłowie **Siwiec i Przedpelski** z BBWR, **Terszakowec** (Klub Ukr.), **Malinowski** (Wyzw.) i **Staniszkis** (Kl. Nar.). Po tych przemówieniach dalszą dyskusję postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia. Do głosu zapisanych jest jeszcze 10 mowców.

ECHA ZAMORDOWANIA SIECZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Sędzia śledczy prowadzący **sprawę zastrzelenia Sieczki zwolnił za zobowiązaniem nie wydalenia się właściciela kawiarni, gdzie rozegrała się krwawa scena i Kędziorka.** Śledztwo zostało ukończone. **Aresztowani Jan i Julian Pawłowscy,** obaj ranni, znajdują się w szpitalu więziennem. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że **Sieczko miał jakiś zatarg z Juljanem Łukaszewskim.** Tego dnia, w którym zginął Sieczko, odbył się w sprawie Łukaszewskiego **sąd złodziejski „dintorja".** Wiadomo, że narady odbywały się w **pewnej kawiarni przy ul. Czerniakowskiej. Sieczko i niejaki Smulikowski mieli wykonać wyrok.**

Sieczko szukając Łukaszewskiego **wpadł do kawiarni na Pradze, gdzie wynikła awantura i strzelanina między grupą Sieczki a grupą braci Pawłowskich. Było to spotkanie dwu bojówek,** stojących na usługach wrogich konkurentów, **handlujących flakami.**

KANADYJCZYCY MISTRZAMI ŚWIATA.

Berlin, 11. lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się w berlińskim Pałacu Lodowym mecz finałowy o hockejowe mistrzostwo świata pomiędzy mistrzem **Europy Niemcami a Kanadą, która doszła do finału bez gry. Świetni Kanadyjczycy** wykazali raz jeszcze swoją niezrównaną formę bijąc Niemców 6 : 1

40-LETNI JUBILEUSZ WARJATA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lutego, (st.) W szpitalu Jana Bożego dla umysłowo chorych w Warszawie w tych dniach jeden z **pacjentów, Szymon Cybulski obchodził niezwykły jubileusz 40-lecia pobytu w szpitalu.** Chorobą Cybulskiego jest **manja uważania wszystkiego za swoją własność,** co **uniemożliwia pozostawienie go na wolności.** Traktuje wszystkich **jako złodziei jego dobra.** Poza tą manją jest **zupełnie normalny.** Ma on świetną pamięć, to też jest **żywą kroniką szpitala,** pamięta on nietylko wszystkich lekarzy, ale niemal wszystkich pacjentów z okresu lat 40.

KONGRES STUDENCKI MAŁEJ ENTENTY.

Praga, 11. lutego. (PAT). 22. bm. rozpoczyna się tu **kongres studencki Małej Ententy.** Oczekiwane jest przybycie około 600 uczestników Rumunji i Jugosławji.

DAR RZĄDU WŁOSKIEGO DLA OJCA ŚW.

Rzym, 11 lutego. (PAT) Ambasador włoski przy Watykanie ofiarował Papieżowi w imieniu rządu włoskiego **dar z racji jubileuszu jego kapłaństwa w postaci alby z koronki weneckiej.** Pius XI. przyjął dar mówiąc, że włoży ofiarowaną mu albę jutro w czasie uroczystego obchodu w kaplicy Sykstyńskiej w rocznicę jego koronacji.

SENAT ZAJMIE SIĘ BUDŻETEM 6. MARCA.

Warszawa, 11. lutego. (PAT) Dziś w południe pod przewodnictwem Marszałka Senatu **Szymańskiego** odbyło się posiedzenie **przewodniczących klubów senackich.** Na posiedzeniu tem dokonano rozdziału kontyngentów czasu dla poszczególnych klubów w czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym. Dalej postanowiono, że **obrady Senatu nad preliminarzem rozpoczną się dnia 6. marca i trwać będą do 12. względnia do 13. marca.**

ODZNACZENIE WŁOSKIE DLA KARD. GASPARI'EGO.

Rzym, 11 lutego. (PAT) Król nadał ustępującemu sekretarzowi stanu Watykanu kardynałowi **Gaspariemu order św. Anuncjaty.**

PROCES PRZECIW CZUMOWCOM.

Sosnowiec, 11 lutego. (PAT) Dziś rozpoczął się tu **proces przeciwko Andrzejowi Czumie** i 22 członkom PPS-lewicy, oskarżonym o działalność antypaństwową.

GOŁĄB — SZPIEG.

Wilno, 11. lutego. (AW) Na terenie tut. powiatu schwytany został gołąb pocztowy, u którego pod skrzydłem znaleziono **aluminiową obrączkę i zapisaną nieznanym szyfrem kartkę.** Władze zarządziły w tej sprawie dochodzenia.

Z sali koncertowej.

Koncert śpiewaczki J. Synenko-Iwanickiej.

Lwów, 12. lutego.

Recitalowi obdarzonej wydatnym i umiejętnie wyszkolonym sopranem śpiewaczki Synenko - Iwanickiej, (w poniedziałek 10 bm. w sali przy ul. Szaszkiewicza), towarzyszył znaczny i rzetelnie zasłużony sukces artystyczny. Mimo nieodłącznego od atakowania wyższych pozycyj, tu i ówdzie, ostrego przydźwięku, przeważa w jej materjale głosowym metaliczne brzmienie, a z zaletami wrodzonemi — jak pokaźny volumen głosu i widoczna muzykalność — łączą się też inne nabyte dzięki sumiennym niewątpliwie studjom. Ponadto śpiewa p. Synenko-Iwanicka z niekłamanem przejęciem się: interpretacje pieśni odznaczają się rzewnością, a jako wykonawczyni fragmentów z oper włoskich i czeskich wykazała koncertantka umiejętność prowadzenia kantyleny i decydujący często o powodzeniu rozmach dramatyczny. Na pierwszy plan udatnego popisu wokalnego wysunęły się doskonałe interpretacje aryj z opery Pucciniego „Madame Butterfly“ i z Dworzaka „Rusałki“, wygłoszonych z oryginalnymi tekstami. Niemniej dodatnie wrażenia wywarła wiązanka pieśni cenionych u nas kompozytorów współczesnych O. Niżankowskiego, Ludkiewicza i Barwińskiego. Koncertantka zapoznała również audytorjum z ładnie harmonizowaną do słów „Der Herbst ist da“ pieśnią N. Niżankowskiego, zapewniając autorowi — i zarazem akompanjatorowi — swą nastrojową interpretacją pokaźny sukces kompozytorski. Pozatem wymieniał program nazwiska Łysenki i Siczynskiego i zapowiadał — na zakończenie — wykonanie ruskiej pieśni ludowej, której uczuciowa interpretacja wywołała mnóstwo oklasków i próśb o „bis“. Po zakończeniu każdej części programu nie szczędziło dość liczne onegdaj audytorjum utalentowanej koncertantce objawów uznania, których znaczna cząstka należała się słusznie sumiennemu akompanjatorowi, pianiście p. N. Niżankowskiemu. Zadanie jego utrudniał fortepian „koncertowy“, którego fatalne brzmienie stało w odwrotnym stosunku do okazałej długości instrumentu.

(l. n.).

Curtius o polsko-niemieckiej umowie likwidacyjnej.

Berlin, 11. lutego. (PAT) W przemówieniu swojem wygłoszonem na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu, minister spraw zagr. Rzeszy **Curtius,** mówiąc o umowie likwidacyjnej z Polską, **wystąpił przeciwko głosom opozycji, które fałszywie przedstawiają treść i cele tej umowy.** Niemcy w umowie z Polską przyjęły na siebie ciężary finansowe, **które, zdaniem ministra, nie przekraczają jednak ram tego, co jest możliwe do zniesienia i nie dochodzą do sum miljardowych, o których się mówi.** Wyrzeczenie się sum miljardowych pochodzić ma — mówił dalej minister — stąd, iż Niemcy zwolniły Polskę od obowiązku zapłacenia za niemiecki majątek państwowy odstąpionych Polsce obszarach. Minister uważa, iż jest to pogląd mylny, gdyż z tytułu własności państwa niemieckiego, **Niemcom nie przysługują już żadne roszczenia wobec Polski.** Wkońcu minister podkreślił, iż umowa z Polską, przynosząca likwidację przeszłości, stanowi krok naprzód w kierunku ułożenia współżycia między obu krajami.

NOWY POSEŁ SOWJECKI W KOWNIE.

Kowno, 11 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym **nowy poseł ZSRR w Kownie Pietrowski** wręczył prezydentowi państwa listy uwierzytelniające.

Wśród pism i książek.

Lwów, 12. lutego.

E. Romer: Europa Środkowa. Podz. 1:1,000.000. Książnica-Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12, Warszawa, Nowy Świat 59, W rzędzie szkolnych map ściennych poszczególnych krajów europejskich, mapa Europy środkowej wybija się niewątpliwie na pierwsze miejsce, dzięki swej stronie zewnętrznej, a zwłaszcza doskonałemu zespołowi barw. Jest to wielka mapa, służąca do nauki geografji Niemiec, Szwajcarji, Holandji, Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Rumunji. Zawiera też ona całą prawie Polskę. Pozatem odda dobre usługi przy nauce geografji Alp i Karpat, które to góry w całości obejmuje. Mapa to hipsometryczna, gdzie różne harmonijnie zestawione tony barwne znaczą wysokości nad poziom morza. Niemniej uwzględniono w niej bogatą topografję, wprowadzono obfitą siatkę kolejową i granice polityczne. Nie trzeba tu podkreślać, że treść mapy, za którą odpowiedzialny jest znany profesor geografji na Jana Kazimierzowej Wszechnicy, odpowiada pod każdym względem stanowi współczesnemu. Uwzględniono więc tam ostatnie zmiany w granicach politycznych i świeżo wybudowane koleje. Wniesiono zmiany, którym ulega obecnie Zuidersee w Holandji, prowadzące do wydarcia morzu olbrzymich połaci ziemi. Nowością jest szereg depresyj, nad brzegiem Morza Północnego, Bałtyku i Adrjatyku w deltach rzek przeważnie położonych. Karton polityczny przedstawia poszczególne państwa Rzeszy Niemieckiej. Maszyny drukarskie „Książnicy-Atlasu“ zdały przy tej robocie z odznaczeniem egzamin. Pierwszorzędna jakość druku i harmonja barw hipsometrycznych dają obraz dobrze czytelny i niezmiernie miły dla oka. Mapą Europy środkowej może chlubić się i autor i wydawca

Murzyński Berlin.

Lwów, 12. lutego.

(—) Jeszcze w bieżącym sezonie teatralnym nastąpi w Berlinie otwarcie **murzyńskiego teatru,** t. j. teatru, którego aktorzy, reżyserowie, oraz autorzy będą **czarni.**

Założycielem i kierownikiem tej egzotycznej sceny jest

murzyn Brody.

Brody jest autorem i literatem. Napisał już wiele jednoaktówek, nawet i wierszy. Urodzony **w Kamerunie,** wychowany w Ameryce, **mieszka od dziesięciu lat w Berlinie.**

Oddawna już nosił się z myślą napisania

rewji murzyńskiej,

ale daleko odbiegającej od tego, co teatry rewjowe w Europie przyzwyczaiły się rozumieć pod tą nazwą. Rewja Brody'ego miała być obrazem **kultury rasy murzyńskiej.** Wreszcie napisał swą rewję. Składa się ona **z dwu części.** Pierwsza dzieje się **około roku 1880,** druga współcześnie, obie razem mają przedstawiać **rozwój historyczny kultury czarnych.**

W rewji bierze udział 30 mężczyzn i 8 kobiet murzyńskich, prócz tego troje białych. Orkiestra jazzbandowa będzie się składała z **14 specjalistów.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. II. 1930.

MICHAŁ ULAM. 8

Moje wrażenia z Ameryki.

(Ciąg dalszy).

Na każdej stacji przebiega wzdłuż pociągu posłaniec z urzędu telegraficznego, który doręcza wywoływanym pasażerom depesze oraz odbiera od innych takowe celem nadania.

Po 10. godzinnej podróży wjeżdżamy w pustkowie. Poczem znów po obu stronach widać pola uprawne, przegrodzone na odmianę pustemi przestrzeniami. Przejeżdżamy obok małych osad i miasteczek przeważnie zabudowanych małemi domkami. Im bardziej na południe, tem więcej spalona trawa. Na odmianę ukazują się naszym oczom osady złożone z kilkunastu domków, przy których widać szereg samochodów, niema bowiem osady, w którejby nie było stacji benzynowej. Widać znowu gaje pomarańczowe, cytrynowe a po chwili wjeżdżamy w pustkowie.

Dojeżdżamy do sławnej miejscowości kąpielowej Palmbeach. Stacja mała jak u nas w Brzuchowicach. W pierwszej chwili nikt nie chce wierzyć, że przybyliśmy do letniska multimiljonerów. Przez odnogę morską dostajemy się po moście na wysepkę, która przed trzydziestu laty była jeszcze zupełnie pusta, a dziś obsadzona jest wspaniałemi ogrodami i hotelami, posiada szerokie aleje asfaltowane i pałace miljonerów, tu bowiem spędzają miljonerzy amerykańscy miesiące zimowe.

Hotel, do którego zajechaliśmy wspaniały, mieści restaurację na tysiąc osób. Miljonerzy utrzymują tu własne rezydencje. Klub golfowy i tennisowy tych bogaczy założony szerokim gestem, posiada obok z wielkim gustem urządzonego budynku, parki, place golfowe i tennisowe. Jedzenie w tym klubie smaczne, co nie okazało się zbyt dziwne, skoro dowiedzieliśmy się, że kucharz jest Francuzem, a kelner Wiedeńczykiem. Poza tem posiada klub ten własny zakład kąpielowy nad morzem, wielkim przepychem urządzony.

W miasteczku West Palmich spędza zimowe miesiące średnio zamożna publiczność amerykańska.

Ruch budowlany skoro weźmiemy pod uwagę, Nowy Jork jest olbrzymi. Można śmiało powiedzieć, że dziś cały Nowy Jork jest w przebudowie. Niema prawie ulicy, gdzieby czegoś nie burzono, lub nie budowano. Przy budowach używają najprostszych i najszybszych sposobów. Tak n. p przy zakładaniu fundamentów rozbijają skalisty grunt dynamitem. przy montowaniu budowli stalowych nie dba się o życie ludzkie tak, że aż dziw, iż policja budowlana w to nie wkracza. Monterzy przeważnie Szwedzi ze zwinnością kotów na 30 czy 40 piętrze bez jakiejkolwiek ochrony drapią się po słupach i montują słupy i belki żelazne. Również murarze pracują w warunkach nie o wiele lepszych, stojąc na wysokości n. p. 35 piątra na kilku deskach bez jakiejkolwiek ochrony. Rusztowań ochronnych zupełnie się tu nie używa.

Ktoby jednak chciał osądzić całą Amerykę z tego co widzi w Nowym Jorku popełniłby błąd. Właściwa Ameryka leży w głębi kraju w miasteczkach i miastach, liczących poniżej 1 miljona mieszkańców, albo też tam, gdzie centra fabryczne ściągają wielką ilość robotników, wreszcie w licznie rozrzuconych po całym kraju farmach.

Mieszkania robotnicze bardzo często są nie lepsze niż u nas, a nawet gorsze. Po pewnym jednak czasie w danej miejscowości spekulacja buduje całe ulice i narzuca robotnikom domki nie do wynajęcia, ale do kupna. A przecież dążeniem każdego robotnika jest mieć własny dom. I dziwna rzecz, robotnik kupując taki domek w rozrastającem się mieście nie spostrzegł się, iż po kilkunastu latach doszedł do wielkiego majątku. Miasto bowiem rozrastało się w szybkiem tempie. Tam gdzie dawniej były przedmieścia obecnie jest śródmieście. Ceny placów tych poszły w górę i dochodzą obecnie do wartości 100 i 1000 krotnej pierwotnej wartości.

(C. d. n.).

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Z DNIA.

Sprawa sto razy uśmiercana!

Lwów, 12. lutego.

(jp) Na porządku dziennym obrad obecnej sesji sejmowej znajdzie się między innemi także zmiana ustawy emerytalnej. A w związku z tem wyłoni się ponownie z mętnej głębi zapomnienia sprawa emerytów „zaborczych“.

Emeryt zaborczy — termin tylekrotnie już atakowany na łamach prasy, który tyle bezsilnych protestów wywołał ze strony tych, których miano to wyrzuca jakoby piętno hańby z grona pełnowartościowych i pełnoprawnionych obywateli państwa!

Ta olbrzymia krzywda moralna i materjalna trwa nieprzerwanie już przez lat dziesięć! Są nią napiętnowani niby parszywe owce, tacy synowie ojczyzny, którzy więcej może niejednokrotnie zasłużyli się około sprawy jej wyzwolenia, aniżeli niejeden z tych, który umiał w pierwszych dniach wolności skorzystać z posiewu tych dziś wydziedziczonych, aby zgarnąć obficiej plon do własnej zagrody.

Mówiono o tem i pisano już tyle, że jak oklepanej piosenki nikt więcej słuchać nie chce.

...I to jest właśnie klątwa spraw słusznych, o które szturmuje się bezskutecznie!...

Przejedzą się wszystkiem, znudzą i znużą... Nie chce o nich słyszeć szeroki ogół... przed petentem niewysłuchanym zatykają uszy jak przed natrętnym żebrakiem ci wszyscy, od których zależy „dać, albo nie dać“.

Choć giń i przepodnij ze swoją słuszną sprawą — ale daj nam spokój!

I oto przed kilku dniami wypłynęła znowu ta sto razy uśmiercana sprawa na komisji sejmowej. Przy omawianiu ustawy emerytalnej jeden z członków komisji był na tyle „niedelikatny“ wobec swoich kolegów, że przypomniał, iż czas najwyższy, aby wreszcie znikła w naszem ustawodawstwie ta anomalja, niespotykana w żadnem z państw sukcesyjnych po byłej monarchji austrjackiej, aby część społeczeństwa własnego spychać do rzędu obywateli drugiej klasy.

Smutne, że głos ten odezwał się tylko z szeregów P. P. S., ale jednak może to będzie miało pomyślny skutek. Jeśli nie ze względu na konieczne uczynienie sprawiedliwości pokrzywdzonym obywatelom, to może jednak nasi ustawodawcy dla własnego spokoju zechcą skończyć wreszcie definitywnie z tą niemiłą sprawą. — Jeśli nie ze wstydu, to przynajmniej dlatego, aby te głodomory przestały wreszcie jęczeć o kęs chleba, no i z obawy, żeby znowu nie znalazł się kiedyś ktoś równie niedelikatny, ktoby „wyjechał z tą pogrzebaną sprawą“.

Gdyby jednak ten wzgląd nie był wystarczającym motywem do wyrzucenia raz na zawsze terminu „emeryt zaborczy“ do lamusa niesławnych przeżytków, to może przecież zechcą panowie posłowie uwzględnić, że w Polsce, dla obywateli polskich, może istnieć tylko **jedno równe prawo dla wszystkich, bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń.**

—o—

A było ich czterech...

SCENA W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM PRZY ULICY ŁYCZAKOWSKIEJ.

Lwów, 12 lutego.

(—) W dniu 28 kwietnia ub. r. trzej pomocnicy fryzjerscy **Emanuel Perzyński, Wiktor Reichman i N. Reicher,** oraz niejaki **Izydor Szweder,** pomocnik handlowy z ramienia zawodowego Związku fryzjerów przeprowadzali **kontrolę zakładów fryzjerskich,** by stwierdzić, czy mimo niedzieli koledzy ich pracują. M. in. wpadli oni **do zakładu fryzjerskiego Hersza Leiba Schwarza** przy ul. Łyczakowskiej 14. W drzwiach zastąpiła im drogę **żona Schwarza,** a kroczący na przedzie ów Reicher, którego następnie nie zdołano odszukać, **odtrącił ją na bok i wszyscy weszli do wnętrza.** Tutaj zastali oni kilku gości, oraz **właściciela zakładu wraz z pomocnikiem zajętych goleniem.** Delegaci w sposób dość gwałtowny **zwrócili Schwarzowi uwagę na zakaz pracy w niedziele i zatrudnienie pomocnika, poczem oddalili się.**

Na podstawie doniesienia Schwarza Prokuratura **oskarżyła wymienionych delegatów z powodu gwałtu publicznego przez nieprawne wejście** i wczoraj stanęli oni przed sędzią Szulisławskim. Po przeprowadzonej rozprawie **zostali od winy i kary uwolnieni.**

Nieudałe porwanie 2 dziewcząt.

ZUCHWAŁY WYBRYK SZOFERA WARSZAWSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lutego. (st) Dwie robotnice fabryczne **Marja Suchodolska i Helena Próchniewska,** liczące niespełna po 20 lat, szły wczoraj wieczorem przez pl. Muranowski, **udając się do pracy na nocną zmianę.** Przechodząc koło stanowiska taksówek **zostały zaproszone uprzejmym głosem przez jednego z kierowców, by siadły do wnętrza, to on je podwiezie.** Dziewczęta po krótkiej naradzie zgodziły się, podały adres i **taksówka ruszyła.** Lecz po krótkiej chwili **przyjaciółki zauważyły, że taksówka nie jedzie w kierunku przez nie wskazanym i zaczęły wołać do kierowcy:** „Panie, dokąd pan jedzie, niech pan stanie, my wysiądziemy“. Nie odniosło to skutku, **przerażone dziewczęta zaczęły wzywać pomocy, ale napróżno.** Nikt wołania nie słyszał, **taksówka zaś mknęła coraz szybciej.** Wówczas dziewczęta zdobyły się na krok rozpaczliwy. Mimo szalonego biegu taksówki **wyskoczyły z niej na bulwarze w pobliżu plaży Kozłowskiego.** Skończyło się to dla nich fatalnie, **obie potłukły się tak dotkliwie, że straciły przytomność.** Ocknęły się dopiero w ambulatorjum Pogotowia, **dokąd odwiózł je ten sam kierowca, który później znikł.** Prowadząc dochodzenia policja natrafiła na **ślad niejakiego Małeckiego,** na którym ciążą poważne poszlaki, że on był sprawcą porwania. Małeckiego zatrzymano, dalsze dochodzenia trwają.

Fałszerze dolarów przed sądem.

WSZYSCY ZOSTALI ZASĄDZENI NA 1 DO 6 LAT WIĘZIENIA.

Lwów, 12. lutego.

(—) Wczoraj zakończyła się **rozprawa przeciwko szajce fałszerzy banknotów dolarowych i złotowych,** tocząca się przed Trybunałem sędziów przysięgłych. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytania w kierunku zbrodni fałszerstwa środków obiegowych, a na podstawie werdyktu Trybunał **wydał wyrok, zasądzający Efroima Fischera recte Spinila na 6 lat ciężkiego więzienia, Adama Gałusa na 3 lata, Zygmunta Stolzenberga na 4 lata, Szymona Brauna na 2 lata i Rózię Jonas na 1 rok więzienia.** Zasądzeni zgłosili apelację i aż do pełnomocności wyroku pozostają na wolnej stopie.

Straszna scena w cyrku łódzkim.

STARY LEW NUBIJSKI TARGNĄŁ SIĘ NA POGROMCĘ, A NIE MOGĄC MU DAĆ RADY, RZUCIŁ SIĘ NA SWYCH TOWARZYSZY, MASAKRUJĄC ICH POTĘŻNEMI UDERZENIAMI ŁAPY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Przed kilkoma miesiącami zjechał do Łodzi wielki cyrk, którego największą atrakcją były **trzy lwy nubijskie.** Podczas transportu dwa lwy udusiły się, to też **sprowadzono na ich miejsce dwa młode lwy z Hamburga.** Pogromca niejaki **Kajtar** po rozbiciu namiotów, przystąpił **do tresowania nowych lwów.** Nauka szła bardzo opornie, gdyż **starszy lew po stracie uduszonych towarzyszy nie chciał występować razem z innemi lwami.** Często dochodziło w klatce do **utarczki między zwierzętami, które jednak poskramiał bat i widły pogromcy.** Wczoraj Kajtar jak codziennie wszedł do klatki, aby **odbyć ćwiczenia.** Kilka razów batem i widłami **zmusiło lwy do zajęcia pozycji zasadniczej.** Stary lew nubijski był początkowo wyjątkowo spokojny. W pewnej chwili jednak **potężnym susem z kąta klatki rzucił się na dozorcę.** Ten w ostatniej chwili zdołał się zorjentować i broniąc się **batem i widłami zdołał ujść cały z klatki.** Rozjuszone zwierzę **rzuciło się wówczas na młodych towarzyszy.** Jeden z lwów **padł ze złamanym kręgosłupem, drugiemu pękła czaszka.** Zanim zdołano się zorjentować, **oba lwy już nie żyły.** Pogromca twierdzi, że w jednym na tysiąc wypadków lew, nie mogąc dosięgnąć człowieka, rzuca się na swych braci. **Straty wynoszą około 20.000 zł.**

W skrzyni znajdowała się trumna...

SPOWIEDŹ EKSMITOWANEJ STARUSZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st) Na mocy wyroku sądowego miała się odbyć w dniu dzisiejszym **eksmisja nie płacącej czynszu już od kilku miesięcy staruszki p. Marji P., zamieszkałej na Grochowie.** Przed południem w mieszkaniu staruszki zjawił się **komornik w asyście urzędnika wydziału finansowego magistratu. Kobiecina bez szemrania poddała się egzekucji.** Wyniesiono na podwórze jej skromny dobytek, a wreszcie **przyszła kolej na wielką skrzynię, która stała pod ścianą.** Skrzynia była bardzo duża i ciężka. Na zapytanie, co znajduje się w skrzyni, **staruszka mocno zakłopotana odpowiedziała, że to przybory fryzjerskie.** Nie dowierzając, przybyli postanowili skrzynię otworzyć, aby stwierdzić jej zawartość. Gdy opadły deski, przed zdumionym wzrokiem obecnych **okazała się wielka metalowa trumna.**

— Trumnę tę — zanosząc się płaczem powiedziała starowina — **kupiłem przed dwudziestu laty. Chciałam sobie zabezpieczyć przynajmniej miejsce wiecznego spoczynku.** Dotychczas jednak Pan Bóg ulitował się nademną, **dziś chyba będę musiała z mojej trumny skorzystać.**

Opowiadanie staruszki wywołało takie wrażenie, że **natychmiast sąsiedzi ofiarowali się przyjąć ją do siebie na mieszkanie.** Biedna kobiecina wraz ze swoją trumną i skromnemi sprzętami **znalazła pomieszczenie u dobrych ludzi.**

Niesumienna akuszerka pod kluczem.

WYPRAWIAŁA SWE KLIJENTKI NA ŁONO ABRAHAMA.

Lwów, 12. lutego.

(—) Policja lwowska otrzymała wiadomość, że **akuszerka Marja Połuchowska,** zam. przy ul. Rycerskiej 37 od dłuższego już czasu trudni się **wykonywaniem zakazanych zabiegów.** Z Połuchowską współpracowały **Krystyna Schmidt i Anna Majdan,** które trudniły się wyszukiwaniem **klijentek dla Połuchowskiej i otrzymywały za to prowizję.** Ostatnio w styczniu b. roku skutkiem nieudałych zabiegów **dwie pacjentki w trzy dni po zabiegach zmarły, a to: Aleksandra Baczowa z Gródka Jagiel. i Olga Czopowa ze Lwowa.** Policja ustaliwszy te szczegóły przeprowadziła energiczne dochodzenia i w rezultacie wczoraj Połuchowską aresztowano.

Oszuści grasują na balach.

Lwów, 12 lutego.

(—) Od pewnego czasu pojawili się we Lwowie osobnicy, którzy **podszywają się pod firmę fotograficzną Marka Münza i robią zdjęcia fotograficzne na balach i redutach, pobierając z góry honorarja.** Klijenci ich następnie zgłaszają się do firmy Marka Münza i tu dowiadują się, że **padli ofiarą oszustów.** Osobnicy ci dokonali m. in. zdjęć na **zabawie dnia 1. lutego w Sokole Macierzy, 19 stycznia na balu wojskowym w Kasynie wojskowem, w Sokole II.** itd. Wydział śledczy wzywa poszkodowanych, by zgłosili się w wydziale śledczym i **podali wysokość swoich szkód.**

—o—

Kominiarska historja.

Lwów, 12 lutego.

(—) U p. **Heleny Gasparowej**, właścicielki zakładu kominiarskiego, zam. przy ul. Hoffmana 6, zajęty był zeszłego roku w charakterze **samodzielnego czeladnika kominiarskiego 32-letni Zygmunt Kalinowski.** Pracując w rejonie przydzielonym p. Gasperowej sam **inkasował należytości i z zebranych kwot 600 zł. sobie przywłaszczył.**

Wczoraj za zbrodnię sprzeniewierzenia odpowiadał przed **sędzią Szulisławskim** i został zasądzony na **5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary pod warunkiem, że do 6 miesięcy sprzeniewierzoną kwotę zwróci.** Oskarżał prokurator **Jasienicki**, bronił adwokat **dr. Hander.**

Baczność na kupon nr. 28 Konkursu Karnawałowego!

CO MÓWI NEMO

TAJEMNICA.

CZĘSTO, W NOC PÓŹNĄ ZJAWIA MI SIĘ WE ŚNIE
KTOŚ BARDZO BLISKI I ODDAWNA ZMARŁY,
JAKGDYBY STARE GROBY SIĘ OTWARŁY
I KŁAMSTWEM BYŁO, ŻE KTO ZMARŁ, NIE WSKRZEŚNIE.

ROZMAWIA ZE MNĄ, PATRZY W MOJE OCZY,
TWARZ DOBRZE ZNANĄ WIDZĘ NAJWYRAŹNIEJ
I NIE ODCZUWAM NAJMNIEJSZEJ BOJAŹNI,
CHOĆ WIEM, ŻE PRZYSZEDŁ Z GROBÓW CZARNEJ MROCZY.

A JEŚLI SPYTAM SIĘ W PEWNYM MOMENCIE,
CO JEST PO ŚMIERCI I PO TAMTEJ STRONIE,
NA USTA MOJE KŁADZIE ZIMNE DŁONIE
NIBY WIECZNEGO MILCZENIA PIECZĘCIE.

O MYŚLI LUDZKA! ZNASZ JUŻ WSZECHŚWIAT CAŁY,
WSZYSTKO WYWLEKASZ Z NIEPRZEBYTYCH CIEMNIC,
ŚMIERĆ TYLKO JEDNA POD PŁASZCZEM TAJEMNIC
ŚMIEJE SIĘ Z CIEBIE, JAK KOŚCIOTRUP BIAŁY.

Aresztowanie niebieskiego ptaka.

FAŁSZOWAŁ CZEKI BANKOWE I SPRZENIEWIERZYŁ WEKSEL.

Lwów 12 lutego.

(—) Policja lwowska otrzymała wczoraj wiadomość z Krakowa, że tamtejsze władze **aresztowały w Krakowie Tadeusza Ostrowskiego, podającego się za inżyniera i właściciela dóbr, pod zarzutem oszustwa przez fałszowanie czeków Polskiego Banku Przemysł. w Krakowie od Nr. 86201 do 86224.** Ostrowski jest również znany **na bruku lwowskim**, gdzie dopuścił się szeregu oszustw na szkodę tutejszych pierwszorzędnych hoteli, nie uiściwszy rachunków. **Ponadto sprzeniewierzył na szkodę dyr. Karola Grodkiego weksel na 8000 zł.**

SPRAWY KOLEJOWE.

Rozszerzenie ulg mundurowych

NA MASZYNISTÓW, ICH POMOCNIKÓW I PALACZY.

Lwów, 12. lutego.

W najbliższych dniach zostanie ogłoszone w Dz. Ustaw M. K. **rozszerzenie uprawnień do otrzymywania mundurów za opłatą 25 proc. kosztów skarbowych na: maszynistów, pomocników maszynistów, palaczy parowozowych i maszynistów wagonów motorowych,** którzy otrzymają narazie ulgowe czapki, bluzy i spodnie, gdyż na przyznanie tym kategorjom płaszczy mundurowych, obecne kredyty nie wystarczają. Ponadto otrzymają **kierownicy pociągów i konduktorzy - rozdawcy** buty filcowe. Wreszcie zakupiło Min. Kom. **za kwotę około 250.000 zł. sukienne rękawice i ciepłe czapki**, celem obdzielenia niemi robotników drogowych w czasie mrozów.

Jak widzimy, powyższe ulgi mundurowe obracają się w bardzo skromnych rozmiarach, wobec czego Związki kolej. nie ustaną w swych żądaniach **co do dalszego rozszerzenia tych ulg** na nieuwzględnione dotąd kategorje, względnie co do skrócenia czasu noszenia mundurów.

—o—

Dwa pożary we Lwowie

Lwów, 12. lutego.

(—) Wczoraj przed południem **dwukrotnie interwenjowała straż pożarna na mieście. O godz. 10tej w fabryce „Tlen“** w ul. Ogrodnickiej w Zamarstynowie w czasie ogrzewania na maszynce spirytusowej w laboratorjum dwulitrowej flaszki z perfumą wskutek zbyt silnego nagrzania **flaszka pękła a perfuma zajęła się.** Płomienie objęły stół, na którym znajdowały się korki i papiery **i gdyby nie szybka interwencja Straży pożarnej, ogień mógłby przybrać katastrofalne rozmiary.** Szkoda powstała wynosi 300 zł.

W parę minut później Straż pożarna wyjechała na ul. Żulińskiego l. 2, gdzie w mieszkaniu **Heleny Fruchterowej** pod nieobecność domowników od iskry wypadłej z pod kuchni zajęły się śmiecie, a następnie płomienie objęły części urządzenia kuchennego. Zaalarmowana Straż pożarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła. Szkoda wynosi 800 zł.

—o—

Teść i zięć...

Lwów, 12. lutego.

(—) W gminie Jadźwingi koło Bóbrki gospodarz **Michał Handoch** utrzymywał w swym domu surowy rygor, a każde nieposłuszeństwo członków swej rodziny **doraźnie karcił patrjarchalnym systemem.** Nie inaczej też postępował ze swym zięciem i gdy dnia 27. czerwca **zięć naraził mu się, Handoch przy pomocy kija wymusił na nim posłuszeństwo. Znieważony zięć postanowił się zemścić**, a nie chcąc sam przykładać ręki do aktu zemsty, **namówił dwóch swoich młodych szwagrów Andrzeja i Wasyla Handochów, którzy następnego dnia tragnęli się na ojca i ciężko go pobili.**

Zat em czyn stanęli wczoraj przed sędzią **Szulisławskim**, który po przeprowadzonej rozprawie **zasądził Andrzeja Handocha na 2 miesiące a Wasya Handocha na 3 mies. więzienia,**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. II. 1930.

TO KUCHI KODO.

Dwaj sprzedawcy wina.

Kumako. Hola! Haciko, czy jesteś w domu?

Haciko. Czy to ty, przyjacielu Kumako? Wejdź!

K. Jakaż śliczna wiosenna pogoda!

H. Tak, przepięknie.

K. Co za tłumy idą podziwiać kwiat wiśni. Dlaczego siedzisz w domu w tak piękny dzień?

H. Niestety, wstydzę ci się przyznać, towarzyszu, nie mam nawet jednego sena, a bez pełnego worka nigdzie niema przyjemności, wolę przeto pozostać w domu, paląc faję jak samuraj.

K. Nie, to nonsens! Pójdziemy razem podziwiać kwiat wiśni w Mukojima.

H. Powiedziałem ci już, nie mam chęci.

K. Po upływie 4-ch lub 5-ciu dni kwiecie zniknie.

H. Wiem o tem, niestety!

K. Moja kieszeń również jest pusta jak i twoja, lecz wymyśliłem wreszcie doskonały sposób zarobienia pieniędzy, jednocześnie podziwiając kwiat wiśni.

H. Ho, ho! Co mówisz, jaki?

K. Właśnie dlatego przyszedłem wyciągnąć ciebie. Sprawa ta wymaga dwóch ludzi.

H. Dobrze, bardzo chętnie, a jaką rolę mieć będę?

K. Bardzo prostą. Poprosiłem właściciela winiarni, aby mi pożyczył baryłkę „sake“. Sprowadzimy je do Mukojima i sprzedawać będziemy każdą szklaneczkę po 10 senów.

H. Doskonała myśl. A przecież im więcej wina ubywać nam będzie, tem chętniej amatorzy zgłaszać się będą i płacić po 10 senów.

K. Przyniosłem jedną monetę 10-cio senową na wypadek, gdyby trzeba było wydać resztę z 20-tu senów.

H. O, mój przyjacielu, jesteś mądrzejszy i bogatszy odemnie, gdyż ja nie mam nawet 10-ciu senów.

K. A. zatem, idziemy!

H. Dobrze. Już weselą się, śpiewają i tańczą pod kwiatem; właśnie tam brakuje „SAKE“. Pośpieszajmy jak najprędzej.

K. Zarobimy dużo, a potem dopiero na powrotnej drodze urżniemy się do syta.

H. O tak, po pracy uśmiecha się radość. Jestem gotów, chodźmy więc.

K. Ty pójdziesz przodem.

(Dwaj przyjaciele kroczyli już ku Mukojima, niosąc we dwójkę baryłkę na plecach).

H. Patrz, Kumako, jaka masa ludzi ciągnie. Jacy weseli są ci „wstawieni“ naprawdę smak „SAKE“ jest niezrozumiały dla tych, którzy go nie lubią, czy nie?

K. Przestań, przestań mówić tak okrutnie.

H. Okrutnie, dlaczego?

K. Budzisz przecież spokojnie śpiące dziecko.

H. Objaśnij mi, wcale nie rozumiem twego powiedzenia.

K. Dla ciebie, który idziesz przedemną, to błahostka, ale zrozum, ja idę wszak za baryłką i piękny zapach „SAKE“ zalatując, przenika do głębi mego wysuszonego żołądka.

H. Naprawdę, nie myślałem o tem. wybacz mi.

K. Ach, och! Czuję się niedobrze... Cobyś tak powiedział, bracie, gdyby...

H. No, powiedz, czego sobie życzysz?

K. Nasze „SAKE“ przecież jest na sprzedaż i nikt z nas nie może się go napić bezpłatnie. to jest oczywiste, lecz gdybym zapłacił 10 senów za szklankę... czyż byłoby w tem coś zdrożnego, czy byłoby to bezprawiem?

H. Masz rację, nie?

K. W takim razie chciałbym się napić szklankę, aby ulżyć memu niedomaganiu.

H. Nasz napój jest na sprzedaż, a więc sprzedać temu lub innemu — rzecz obojętna, każdy jest klijentem.

K. Oto 10 senów, bierz pieniądze i daj szklankę.

H. Jesteś mile widziany, panie; moje wino jest najlepszego gatunku.

K. (Pijąc). — O tak, masz rację, doskonale!... Smaczne. Odrazu zupełnie wyzdrowiałem, chodźmy więc.. (Idą). Jak mi wesoło, jak dobrze! Aż trudno wypowiedzieć, co to za smak... Hola, przyjajacielu, co z tobą? Czyś niezdrów???

H. Jeżeli tyś pił skrycie przedemną...

K. Skrycie, dlaczego?

H. Nalewając wino dla ciebie i patrząc, jak ty w siebie wlewasz, posmutniałem... Nasze wino przecież jest na sprzedaż. Co ty byś powiedział, gdybym ci zapłacił 10 senów za szklankę? Wszak jestem klijentem jak każdy inny, nieprawda? Gdybym wypił, trochę rzeświejszym się stanę.

K. Dobrze, chętnie! Kupiec sprzedaje każdemu. Tylko zapłać 10 senów, a będziesz miał.

H. Oto masz. (Płaci i pije). Doskonale. Co za smak. Twoje wino jest najprzedniejszego gatunku.

K. Tak, panie. Nie zapominaj o mnie na przyszłość.

H. Ha, ha! Doskonałym kupcem się stałeś. No, chodźmy.

K. Zatrzymaj się, proszę cię.

H. Co mówisz?

K. Lepiej byłoby, gdybym wcale nie próbował.

H. Dlaczego?

K. Piłem tylko jedną szklankę i czuję się bardziej spragnionym, niż przedtem... Nie mogę więcej nieść z tobą beczułki, przyjacielu.

H. To źle; jeśli nie przybędziemy do Mukojima, nie zarobimy sobie na wypitkę jutrzejszą. Czempręcej powracaj do

Kaprysy pospólstwa Napoleon w mundurze austrjackiego generała odbywał swą podróż na Elbę.

Lwów, 12. lutego.

Napoleonowi jako człowiekowi **dużo można zarzucić.** Genjusz wojskowy i administracyjny, był **egoistą, cynikiem, despotą.** Kochał chyba tylko swego syna. Nie oszczędzał nikogo, ale i nie oszczędzał samego siebie. Żądał nadludzkiej odwagi od swych żołnierzy, ale **sam również wobec nieprzyjaciela wśród gradu kul nie znał uczucia trwogi,** choć siedząc na swym koniu i wydając rozkazy, widział, jak świta go otaczająca, **ginęła od kul nieprzyjacielskich.**

A jednak przyszła chwila, kiedy ten bóg wojny, tyran Europy, poniewierający królami, a rozdający tuziny koron — **krył się przed własnymi poddanymi.**

Było to **w kwietniu 1814 roku.** Senat francuski pod presją zwycięskiej koalicji **zdetronizował Napoleona,** a zwycięzcy skazali go na wygnanie na wyspie Elbie. **Napoleon chce się jeszcze bronić.** Dowiaduje się jednak, że jego marszałkowie, których wywiódł z nicości, obsypał zaszczytami i złotem — **zdradzili go.** Chcą w spokoju używać fortun, darowanych im przez Napoleona. **Ten cios jest dlań przykrzejszy** niż opuszczenie przez własną żonę, córkę cesarza austrjackiego, która wraz z ukochanym przez niego jedynakiem, **chroni się do obozu wrogów Francji.**

Złamany **abdykuje** i godzi się na deportację na wyspę Elbę. Dnia 20. kwietnia 1814 roku **w czarno-żółtej karecie** wyjeżdża z Fontainebleau na południe Francji. Eksportują go **przedstawiciele Austrji, Rosji, Francji i Prus.** Jeszcze do Lyonu słychać tradycyjne: **„Vive l'Empereur!“.** Dalej ku południowi nastrój ludności francuskiej **staje się coraz więcej wrogi** dla Napoleona, a przychylny dla przywróconych przez koalicję do władzy Burbonów. Więcej nawet: **motłoch francuski z entuzjazmem wita mundury wrogów Francji.** Pod Avignonem wisi na szubienicy **manekin, przedstawiający Napoleona,** a tłum obrzuca go błotem i ekskrementami. **W La Calade,** niedaleko Aix, Napoleon na wieść, że w okolicy zbierają się **zbrojne bandy,** chcące go zamordować, występuje w oberży **jako oficer angielski.** Z obawy otrucia nie chce jeść w oberży, ale zadowalnia się kawałkiem chleba, który przywiózł ze sobą i **ukrywa się w alkierzu gospody,** gdyż szynkownia zapełnia się podejrzanemi indywiduami, które odgrażają się, że **„tyrana Francji“ nie wypuszczą żywego z jej granic.** To decyduje Napoleona do dalszej podróży w przebraniu, a mianowicie **w mundurze austrjackiego generała,** zabiera więc mundur eskortującego go generała **Kollera** i zawiesza na swej piersi order Marji Teresy. Natomiast **Szuwałow,** adjutant rosyjskiego komisarza **kostjumuje się jako Napoleon.** Teraz chodzi o to, aby wyszedłszy szybko z alkierza, **przejść przez przepełnioną szynkownię i znaleźć się w powozie.** Pierwszy wychodzi Szuwałow, za nim inni. Między innymi znajduje się Napoleon **w nasuniętym na oczy austrjackim kapeluszu.** Zgromadzeni w szynkowni nie orjentują się. Powozy gotowe do wyjazdu, czekają. **Koller siada do czwartej karocy pierwszy,** a po lewej jego stronie wciska się w kąt pojazdu Napoleon, drżący ciągle i niepoznany przez podniecony motłoch. **Konie ruszają, Napoleon udaje śpiącego.** Uspokaja się dopiero w Le Love, gdzie opiekę nad nim roztaczają austrjaccy huzarzy.

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 28.

Trzy kwadranse na dwunastą

NA ZEGARZE KONKURSU KARNAWAŁOWEGO „GAZETY PORANNEJ“.

Lwów, 12 lutego.

Z ukazaniem się w dzisiejszym numerze „Gazety Porannej“ **28-go kuponu konkursowego karnawałowego,** można śmiało powiedzieć, że na zegarze naszej wielkiej akcji konkursowej wybiła **godzina trzy kwadranse na dwunastą.** Jeszcze tylko dwa kupony i już można wstąpić w szranki tego wielkiego turnieju **o 55 cennych nagród.**

A zatem odzywa się z naszych łamów dziś do Was Wszystkich, którzy nie omieszkacie tej sposobności do zmierzenia się ze szczęściem,

przedwstępna pobudka:

Przygotowujcie się na chwilę decydującą i przeglądnijcie Waszą broń, a mianowicie przekonajcie się, czy Wasza **kolekcja kuponów jest kompletna** i czy nie wymaga żadnych uzupełnień. W przeciwnym razie postarajcie się o

uzupełnienie braków,

zwracając się niezwłocznie do naszej Administracji osobiście lub drogą listowną o odnośne numery „Gazety Porannej“. Jest to wskazane już teraz, ze względu na to, abyście mogli **niezwłocznie po ukazaniu się kuponu nr. 30 wysłać zgłoszenie uczestnictwa tj. nadesłać do naszej Redakcji wszystkie 30 kuponów wraz z czytelnym adresem t. j. imieniem i nazwiskiem oraz miejscem zamieszkania nadsyłającego.** Adres taki powinien być również powtórzony po drugiej stronie koperty, zaadresowanej do naszej redakcji z napisem „Konkurs karnawałowy“.

Kupon nr. 30-ty ukaże się już

w piątek 14-go lutego,

w numerze, datowanym sobota 15 lutego.

Wiecie już, że termin **nadsyłania zgłoszeń naznaczyliśmy do dnia 19 lutego włącznie,** a równocześnie będziemy drukować codzień aż do ukończenia, **listę uczestników.** Po wydrukowaniu pełnej listy uczestników, można nadsyłać **reklamacje do dnia 28 lutego włącznie. Losowanie odbędzie się dnia 2 marca godz. 11.30, w obecności notarjusza, w sali recepcyjnej „Gazety Porannej“.**

Ślub z przeszkodami.

OSOBLIWY PODAREK WESELNY.

(do ryciny na str. 1).

Lwów, 12. lutego.

(=). W Czerniowcach zdarzył się niedawno **fakt następujący:**

W tych dniach odbył się w miejscowym kościele ślub **pewnego urzędnika** z panną, pochodzącą z rodziny, otoczonej w mieście **powszechnym szacunkiem.** Wielu kolegów, przyjaciół i krewnych pana młodego, oraz również liczna asysta panny młodej zjawili się, aby złożyć **życzenia** nowożeńcom. Donośnie rozległo się **„tak“** pana młodego, gdy wtem utorowała sobie drogę przez tłum obecnych jakaś

młoda kobieta,

złożyła u nóg urzędnika **dziecko w powijakach** i wymierzywszy młodzieńcowi **siarczysty policzek,** zawołała:

— Masz twoje dziecko, łotrze! Zrób z niego **prezent ślubny swej żonie!**

Owa energiczna dama zjawiła się w towarzystwie kilku krewnych, tak że doszło w kościele do

przykrej bójki.

Panna młoda zrobiła to, co się zwykle czyni w takim wypadku — **zemdlała..** Tymczasem udało się rozgoryczoną niewiastę wyprowadzić i pochód weselny mógł swobodnie wydostać się z kościoła...

Ale u drzwi doszło do **nowej awantury.** Tam bowiem czekała **druga kobieta** — na szczęście — **bez dziecka.** Pozostawiła je — jak to sama oświadczyła — **w domu,** ponieważ było **chore...** Dama owa obsypała nowożeńca

gradem obelg

i zapewniła go, że skoro tylko dziecko wyzdrowieje, **otrzyma je** z całą pewnością.. Pobłogosławiony tak przez dwie kobiety ma ów urzędnik rozpocząć **„nową“ drogę życia..**

zdrowia, proszę. A może chcesz, abyśmy sobie nieco odpoczęli?

K. Nie traćmy czasu... Sprzedaj mi jeszcze szklankę, przyjacielu, a wyzdrowieję... i nieść będziemy żwawo nasze „sake“.

H. Jeśli nasze wino tak skutecznie cię orzeźwi, bierz!

K. Oto 10 senów. Nalej szklankę do pełna (Pije). Teraz jestem nasycony, silny. Pośpieszajmy ochoczo, zanim masy się rozochocą.

(Obydwaj przeszli znów zaledwie 10 metrów).

H. Zatrzymaj się.

K. Co się stało?

H. Idziesz za prędko, a ja czuję taki ból w brzuchu; wypiłem nie dość wina i myślę, że mój żołądek już troszkę się wysuszył, a częściowo jeszcze pozostał zupełnie suchy, gdyż tam nawet wino go nie tknęło, dlatego mam takie boleści w brzuchu. Oto 10 senów i dawaj mi coprędzej pić.

K. Chętnie.

(W ten sposób obydwaj sprzedawcy pili jedną szklankę po drugiej, aż kiedy zaszli do Mukojima, beczułka stała się bardzo lekka, a oni dobrze podchmieleni).

H. Towarzyszu, gdzie urządzimy nasz sklep?

K. Tam, pod pięknem kwieciem; każdy znajdzie nasz kramik i tłumnie przychodzić będzie.

(Obydwaj siedli sobie pod drzewem wiśni i głośno nawoływali. Pewien jegomość, już dobrze czerwony, przyszedł napełnić swoją już wypitą butelkę).

K. Panie, jesteś mile widziany. Nasze wino jest doskonałe (Do Haciko): Przyjacielu, weź miarkę i czemprędzej napełnij butelkę dla tego pana. E, cóż to? Nachyl więcej baryłkę...

H. Niestety, przyjacielu, całe wino już sprzedane, nie pozostała nawet kropelka.

K. Panie, żałujemy, ale więcej wina nie mamy, sprzedane do ostatka. (Jegomość odchodzi).

H. A więc nasza sprawa lepiej nam się powiodła anżeli przypuszczać mogliśmy. Przeliczmy teraz całe nasze pieniądze, zobaczymy ileśmy zarobili.

K. Zgoda. (Wywraca sakiewkę, wypada tylko jedna moneta 10-cio senowa).

H. To dziwne! Szukaj jeszcze. Całe wino przecież sprzedaliśmy, a mamy tylko 10 senów?

K. Owszem, rozumiem, nic w tem dziwnego!

H. Nic dziwnego?

K. Pomyśl dobrze. Pierwszy raz ja kupiłem „sake“, płacąc tobie 10 senów, drugi raz tyś płacił, trzeci raz — ja itd., zawsze obracając tą samą monetą wzajemnie pomiędzy nami, a wina w międzyczasie nam ubywało, w miarę naszego pragnienia.

H. Ach tak, rozumiem. W rezultacie więc nic nie zarobiliśmy, ale też nic nie straciliśmy, gdyż posiadamy nadal te same 10 senów.

Tłum. C. S.

ZYGZAKI.

Na podmiejskim dworcu kolejowym

Lwów, 12. lutego.

Siedzę na stacji podmiejskiej i czekam na pociąg do Lwowa. Oprócz mnie czeka sporo osób: kolejarze, urzędnicy, dzieci szkolne, przekupki itp. Poczekalnia szczupła. Zbudowano ją jeszcze wtedy, gdy stacyjka stała wśród boru, daleko od wsi. Nie można było jeszcze wówczas przewidzieć, iż z czasem koło dworca rozbuduje się osada z kilku tysiącami mieszkańców. Żelazny piecyk poczekalni więcej śmierdzi niż grzeje. Mimo to nie jest zimno. Sąsiad zwiera się z sąsiadem, a sąsiadka wpakowała mi łokieć pod żebro. Trudno się gniewać: wspólna niedola czyni wyrozumiałym...

W ten sposób czekamy na pociąg od trzech dni codziennie. Można się przyzwyczaić, tembardziej, iż w sobotę czekaliśmy 4 godziny, dziś zaś mamy czekać tylko kilkadziesiąt minut. Co chwila wpada do poczekalni ktoś z wtajemniczonych: 30 minut spóźnienia! Następny jednak zapowiada już 50 minut. Wreszcie autorytatywna nowina: pociąg spóźniony na czas nieograniczony!

Powód? Bogowie go znają! Na torach śnieg nieznaczny, pociągi pospieszne z Wiednia, z Warszawy przelatują przez stację prawie regularnie. Tylko osobowe utknęły gdzieś na stacjach, bo „przestrzeń" wolna.

Poczekalnia zaczyna się ożywiać: podróżni niecierpliwią się i klną, dzieci beczą, młodzież szkolna zaczyna palić papierosy, dowcipkować i drażnić starszych niesfornością.

Dwaj kolejarze z blaszankami wciśnięci w kąt, gwarzą:

— Józek! Nie mógłby to nas zabrać „sznelzug". Czy to nie wszystko jedno, jeżeli przyjedzie do Lwowa o jedną minutę później, jeżeli „personki" puścić nie mogą!

— To ci wszystko przez tę radomską dyrekcję. Tak mówi dyżurny. Albo to nie mogą wyjechać po nas ze Lwowa „lokalki". Stoi po durnicy przed „banhofem" i marnuje węgiel, bo od rana jest „pod parą".

— Albo ja go wiem? Banmistrz powiada, że to od soboty kosztuje już miljony, bo chłop za odgartywanie śniegu każe sobie płacić jak profesor uniwersytetu. Stanie ci taki drań do roboty, zakurzy papierosa, popije i już krzyczy: „fajrant!". Jeszcze na pamiątkę weźmie i łopatę kolejową. Nie mogliby to pchnąć na kilka dni żołnierzy i tak marzną na durno na „hofie".

— Kiedy mówią, iż nie „pasuje".

— Pasuje czy nic pasuje! A oszczędziłoby się miljony, a świnieby we „frachtówkach" nie zdechały z mrozu.

Słyszałem, iż mieli mianować nadzwyczajnego komisarza „od zaspów", bo ten zeszłoroczny, to w zimie zakopał się w śniegu, a teraz przekopyrtnął się na progach kolejowych.

— No, to czemu go do ciężkiej cholery nie mianują?

— Tuż, tuż mieli już mianować. Ale widzisz, to jest tak: ten minister ma szwagra bezrobotnego, a tamten pułkownik także. W kasach chorych już niema miejsca, a wicewojewodów także pomianowali. Nie mogą się pogodzić. Bo to szwagier — ja go wiem, bo mam takiego w domu, szlagby go trafił! — chce żryć, ale robić, to on nic!

I bez to niema jeszcze komisarza od „zaspów".

Albo i ten minister kolejowy. Stał ci w lecie z zegarkiem w ręku na warszawskim „foksalu" i jak się pociąg minutę spóźnił, łap za kark maszynistę, albo i „hajcera". Jabym go teraz postawił w mrozie na „wajchę", niechby „sztuderował", czemu „dysztanczszajba" stoi „na halt".

— Ty durny! nie pyskuj na ministra, bo gadają, że fajny chłop! Fachowiec!

— Ot znalazł fachowca! Filozof kleparowski! Niby nie wiesz, że to war szawski „tramwajarz". Co taki się rozumie na kolei, albo „na przestrzeni".

. . . .

Upragniony pociąg zajeżdża wreszcie. Poszturkując się, przewracając dzieci i kobiety, zdobywamy miejsca na korytarzach wagonu. **ar.**

Życie gospodarcze.

Plenarne zebranie Syndykatu Interesentów drzewnych we Lwowie.

Lwów, 12 lutego.

Przy bardzo licznym współudziale producentów, przemysłowców i kupców drzewnych, odbyło się onegdaj w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie plenarne Zgromadzenie Syndykatu Interesentów Drzewnych pod przewodnictwem p. Prezesa **dra Pawła Csali.**

Z wysoce poważnej i rzeczowej dyskusji, która na Zgromadzeniu tem rozwinęła się, wynika, że produkcja, przemysł i handel drzewny **przeżywają w obecnej chwili bardzo ciężki kryzys,** który coraz niebezpieczniejsze przybiera rozmiary i że tylko **natychmiastowe przychylne ustosunkowanie się i pomoc miarodajnych czynników może złagodzić ciężką sytuację tego przemysłu,** który do niedawna stanowił **jedną z najpoważniejszych dodatnią pozycję w bilansie gospodarstwa narodowego.**

Zagajając posiedzenie, p. **Prezes dr. Csala** oświadczył, że Zebranie odbywa się **w chwili osobliwej,** szczególnie ważnej, gdy na podłożu ogólnego kryzysu gospodarstwa, **drzewnictwo polskie przeżywa ciężką depresję,** spowodowaną także położeniem na zagranicznych rynkach zbytu. Ale kryzys, który przeżywa przemysł drzewny, jest **nietylko wynikiem gospodarczych warunków w kraju, lecz także rezultatem popełnionych niedopatrzeń i błędów ze strony miarodajnych czynników,** którym organizacje drzewne od szeregu lat na niedopatrzenia te, niestety bez rezultatu, zwracały uwagę. Wyrazić należy żal, że całokształt spraw drzewnych i polityki drzewnej **przeniósł się z neutralnego terenu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na teren zainteresowanego Ministerstwa Rolnictwa.** Polityka, którą prowadzą lasy państwowe, jest **polityką zabójczą zarówno dla gospodarstwa narodowego jak i Skarbu Państwa.** Jeżeli w dziedzinie podatków wszystkie **przemysły zostały silnie obciążone,** to przemysł drzewny poza tem ogólnem obciążeniem **poniósł specjalną i wysoką ofiarę, płacąc daniną lasową.** Taryfy kolejowe, których odpowiednie uregulowanie, mogło było przy nieść ulgę przemysłowi i handlowi drzewnemu, **w resultacie stały się dla przemysłu tego ciężarem.** Również i w kwestji kredytów od czasu istnienia Państwa polskiego **nic dla przemysłu drzewnego nie uczyniono.** Przed kilkoma dniami odbył się w Warszawie Zjazd Przemysłowców Drzewnych z całej Polski, na którym zapadł cały szereg rezolucyj, a Rada Naczelna Związków Drzewnych w myśl uchwał Zjazdu **przedsięweźmie wszelkie kroki, aby nawrócić czynniki miarodajne od obranej drogi.**

Następnie przedstawił p. **Bardach** sprawozdanie z odbytego w Warszawie Zjazdu oraz podał do wiadomości rezolucje, które na Zjeździe tym zapadły.

Z obszernego i wyczerpującego sprawozdania, przedstawionego przez Dyrekcję **z działalności Syndykatu Interesentów Drzewnych za rok 1929** wynika, że Syndykat przeprowadził między innemi **akcję w sprawie polityki lasów państwowych, polityki taryfowej, handlowej, cłowej, w sprawach kredytowych, podatków i świadczeń socjalnych i w sprawie dostaw publicznych.**

Po dyskusji nad sprawozdaniem Dyrekcji oraz sprawozdaniem Zjazdu uchwalono następujące **rezolucje przedstawione przez p. inż. Kolischera.**

By w myśl zasad uczciwości kupieckiej i dobrze zrozumianego interesu Skarbu Państwa, przedsiębiorstwa państwowe na równi były traktowane z przedsiębiorstwami prywatnemi i **ponosiły te same ciężary dla Skarbu Państwa,** które ponoszą przedsiębiorstwa **prywatne.**

By przy rozpatrywaniu ustaw o wywłaszczeniu trzymano się zasady, **iż uznanie i ochrona własności prywatnej, jest obowiązkiem Państwa,** wreszcie by rząd miał na oku ewentualną płynność pieniądza na rynkach zagranicznych i z niej korzystał przy stabilizacji warunków ekonomicznych w kraju.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1930 przedstawionego przez dyrektora biura **p. dra Rapoporta, przystąpiono do wyboru Prezydjum** oraz członków Wydziału, w miejsce ustępujących po myśli postanowień statutu.

Przez aklamację wybrano Prezesem **p. dra Pawła Csalę,** zaś wiceprezesami **pp. inż. Arnolda Kolischera, r. Adolfa Kieslera, dyr. dra Klemensa Sokala oraz r. Szymona Ulama.** Do Wydziału wybrano pp. **r. Ozjasza Lutwaka, dr. Marcelego Ranetha, Leona Seeliga, dra Józefa Thoma, dyr. Joachima Thorna, dyr. Januara Tretera, dyr. Zygmunta Wolfa,** zaś do Komisji rewizyjnej pp. **Artura Faltera, Zygmunta Griffla, dyr. Józefa Pressera i Fryderyka Spatza.**

Zamykając posiedzenie, zwrócił się **p. Prezes Csala z apelem do obecnych o popieranie fachowych pism drzewnych, oraz prasy lokalnej.**

Z Polskiego Banku Przemysłowego.

Lwów, 12. lutego.

Dnia 10 lutego 1930 r. odbyło się we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku pod przewodnictwem Senatora Dr. Szarskiego, które uchwaliło jednogłośnie **podwyższyć kapitał zakładowy Banku** z dotychczasowych 6,000.000 zł. **na 20,000.000 zł.** drogą emisji 140.000 sztuk akcyj po 100 zł. wart. im. Pierwsza część tej emisji obejmie 60.000 sztuk akcyj czyli 6,000.000 zł. i zostanie przeprowadzona bezzwłocznie po zatwierdzeniu uchwały Zgromadzenia przez Władze. Powodzenie emisji zostało zagwarantowane przez Société Financiere w Paryżu. Druga część emisji tj. 80.000 sztuk akcyj po 100 zł. czyli 8,000.000 zł. ma być dokonana w ciągu roku.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy uchwaliło zarazem przenieść siedzibę główną Banku do Warszawy, pozostawiając we Lwowie Oddział, który zostanie odpowiednio udotowany, aby mógł nadal spełniać swe zadanie w pełnym rozmiarze.

Siedziba Banku w Warszawie mieści się we własnym gmachu przy ul. Senatorskiej 42.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

(M) **Wbrew pierwotnie rozpowszechnianym pogłoskom,** że w miejsce znajdującego się w stanie likwidacji tut. Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego powstanie coś w rodzaju ajencji lub ekspozytury tej instytucji finansowej, słychać obecnie, że po zwinięciu oddziału wszystkie agendy przejdą na komunalną Kasę Oszczędności miasta Przemyśla.

Dobre interesy na wykryciu fałszerstwa banknotów 100-dolarowych robi tutejsza giełda, urzędująca pod gołem niebem oraz w bramach domów przy pl. na Bramie. Przy wymianie bowiem płaci ta giełda za 100-dolarówki po 90 dolarów, nie badając za to ich rodowodu ani pochodzenia. Faktem jest jednak, że fałszywych banknotów takich pozostaje w obrocie bardzo niewiele, przeto ryzyko nabywców jest nieznaczne i bardzo hojnie honorowane.

Nagłą śmiercią zmarli tu w jednym dniu adwokat dr. Maurycy Eisner, powszechnie ceniony dla swych wielkich zalet charakteru, inwalida woj., fotograf J. Berger i emer. urzędnik Krak. Tow. wzaj. ubezp. J. Nowak. Wszyscy trzej padli ofiarą udaru sercowego.

Wśród podejrzanych objawów zaniemogła A. Złamańcówna zatrudniona w 10. pomocniczej składnicy rozbrojenia na Zasaniu (ul. 3-go Maja). Miała się ona podobno zatruć, zażywszy znacznej dawki opium, jako środka na dolegliwości żołądkowe.

Nieszczęście prześladuje Z. Chocznera, pracownika fabryki „Polna", który w ciągu krótkiego czasu już poraz trzeci doznał podczas pracy uszkodzenia ręki.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w lutym.

Szereg radjoamatorów tutejsz. udaje się za pośrednictwem Waszego korespondenta do radjostacji lwowskiej z uwagą, że zasięg detektorowy nie dosięga 28 km. oddalonej od Lwowa Żółkwi. Czyżby „Polskie Radjo" nie zechciało się zainteresować powodem tego milczenia?

Osobiste. Tymczas. Wydział Samorząd. zamianował p. dra M. Galleta, lekarzem okręgowym dla okręgu sanitarn. mosteńskiego z siedzibą w Mostach Wielkich. **Sekundarjusz tutejsz. szpitala powszechn. p. dr. Leopold Schüttler został przeniesiony do szpitala powsz. w Złoczowie, a jego stanowisko objął p. dr. Stanisław Żeglicki.**



POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Czy kobieta jest zagadką?

Lwów, 12. lutego.

Stanowisko, jakie kobieta zajęła w życiu współczesnem, pobudza żywą uwagę świata męskiego, wskutek czego w ostatnim czasie pojawiają się w literaturze i publicystyce coraz częściej studja o kobiecie i problemie kobiecości w zakresie socjologicznym i psychologicznym. I trzeba przyznać, że coraz częściej także w tych studjach mężczyzna zdobywa się na krytyczny punkt widzenia; zrywając z stereotypowym szablonem, stara się poznać prawdziwą naturę kobiety, nie poprzestając na jej wizerunku, stworzonym jednostronnie na podstawie teoretycznej koncepcji i osobistych dezyderatów męskich.

Zwłaszcza Amerykanie umieli wyzwolić się z pod przyjętych w tym kierunku doktryn i przekazanych tradycją kanonów. Ciekawe studjum o kobiecie ogłosił niedawno w szeregu fejletonów w czasopiśmie „Time and Tide" prof. politycznej i socjalnej psychologji na uniwersytecie w Syrakuzach w Stanach Zjednoczonych dr. Floyd H. Allport. Uczony psycholog zajmuje się znaną teorją zagadkowości kobiety i tajemniczości jej istoty uchylających się jakoby z pod wszelkich reguł logiki, która pokutuje bądź to w formie apoteozy, bądź też w formie satyry dotychczas w literaturze i życiu.

Prof. Floyd Allport w swojem studjum oświadcza wręcz, że cała ta teorja jest absurdalna przedewszystkiem dlatego, że kobieta dotychczas nie miała możności kształtowania swojej psychiki według nakazu swojej natury. Była przeważnie tem, czem ją zrobił mężczyzna, musiała się naginać i przystosowywać do tego obrazu, jaki on dla niej stworzył w myśl swoich interesów i pragnień.

Jako podstawowy błąd w ujmowaniu psychiki kobiecej przez mężczyznę uważa prof. Allport wyłącznie zwracanie uwagi na różnice fizjologiczne obydwóch płci z lekceważeniem cech ogólno - ludzkich. Z tych różnic wyprowadza mężczyzna wniosek, że i psychika kobiety jest wręcz odmienna aniżeli psychika mężczyzny, przyczem cały ciężar tego zróżniczkowania przerzuca na kobietę. Z właściwości seksualnych wyprowadza wszystkie przymioty i wady kobiece, cały jej sposób myślenia i postępowania, podczas gdy nie przychodzi nikomu na myśl, aby na podstawie ustroju fizjologicznego mężczyzny budować o nim psychologiczne teorje.

Najlepszym dowodem na to, że mężczyzna w ten sposób widzi kobietę, jak ją widzieć pragnie, jest według zdania prof. Allporta stanowisko mężczyzn wobec kobiet pracujących zawodowo. Żaden logicznie i uczciwie myślący mężczyzna nie może kobietom odmówić prawa do pracy zawodowej, gdyż w obecnych warunkach życia większość kobiet jest zmuszona zapewnić sobie samoistną egzystencję, a w wielu wypadkach nadto utrzymać rodzinę. — A jednak dążeniem ogółu mężczyzn jest utrzymanie kobiet i w tej dziedzinie w stosunku zależności, na stanowiskach podrzędniejszych, jakkolwiek w wielu wypadkach okazuje się, że kobiety są zdolniejsze, a praca ich bardziej wydatna od ich męskich kolegów. Przytacza się tutaj na usprawiedliwienie tej zasady argument, iż kobieta jest słabsza fizycznie, a jej powołanie jako matki nie pozwala jej na przeciążenie pracą. Jest to jednak według prof. Allporta tylko upozorowanie wrodzonej w mężczyźnie chęci przewodzenia nad kobietą.

W bardzo interesujący sposób przedstawia amerykański uczony proces psychologiczny dorastającego chłopaka, którego przecież najwcześniejszy rozwój przeważnie odbywa się pod wpływem kobiety - matki. W chwili, gdy dziecko przeistacza się w mężczyznę, budzi się w niem protest przeciwko wszystkiemu w jego naturze, co uważa za pierwiastek kobiecy, wstydzi się tych rysów i stara się ich wyzbyć za wszelką cenę. Równocześnie jednak te wszystkie cechy, które uważa w własnej naturze za ujemne, przedstawiają mu się w apoteozie jako ideał kobiecości. Wynika to z tego uwielbienia, jakie posiada dla cnót matki i dlatego moralność wydaje mu się identyczną kobiecością. Tego samego ideału moralnego, który widzi w matce, wymaga także od wybranej swojego serca, szczególniej jednak od swojej małżonki. Pragnie, aby ona posiadała w potencjonalnej mierze te wszystkie przymioty, które odrzuca dumnie jego męskość. To pragnienie wprowadza do kompleksu płciowego nową charakterystyczną cechę. O ile mężczyzna w zakresie wszystkich, tzw. męskich właściwości uważa kobietę za stojącą od niego niżej, o tyle w dziedzinie uczuć i moralności czyni z niej jakąś nadziemską, wyższą istotę, niepodlegającą ziemskim prawom.

Z tego stereotypowego poglądu powstała teorja podwójnej moralności, dzięki której mężczyzna dla oceny wartości kobiety posiada zupełnie odmienny probierz aniżeli dla siebie, to jest wyłącznie jej czystość pod względem erotycznym. Z tej zasady wypływa także pojęcie o większej sile moralnej kobiety, jej wyższej zdolności opanowania pokus ciała. Ponieważ jednak z drugiej strony mężczyzna widzi w kobiecie zawsze tylko osobę płci odmiennej, pociągającą go zmysłowo, powstaje w nim samym dwoistość uczuć i pragnień, z której rodzi się legenda o zagadkowości natury kobiecej, której nikt nie zdoła odcyfrować.

Dopiero obecnie, od kiedy kobieta zaczyna wyłamywać się z pod moralnej i materjalnej kurateli mężczyzny, gdy staje obok niego jako człowiek o równych prawach i obowiązkach, zaczyna mężczyzna spostrzegać, że stworzony przez niego obraz nie odpowiada rzeczywistości. Dopiero teraz kobieta objawia dążności i uzdolnienia, których mężczyzna jej nie przypisywał, o które jej nie podejrzewał. I teraz dopiero nadchodzi czas swobodnego rozwoju jej psychiki.

Czy będzie to także rozwiązaniem zagadki kobiecości ? — pyta prof. Allport. — Zapewne — odpowiada — ale nie nastąpi ono wskutek zdobycia równouprawnienia zawodowego i intelektualnego. Musi ono raczej wyrosnąć na gruncie psychologicznego równouprawnienia. Nie przez szkoły i uniwersytety — ale przez rodziców i wychowawców. Wychowanie dziewcząt winno ulec gruntownej zmianie. — Dziewczęta i chłopcy muszą być duchowo jednakowo wychowywani, we wspólnych ideałach i jednakowych poglądach na zadania i godność człowieczeństwa. Tylko w jednakowem wychowaniu obydwu płci może ludzkość znaleźć wyzwolenie od despotyzmu tego fałszywego obrazu kobiecości, jaki narzucił światu męski egoizm. Z tego podłoża dopiero wyrośnie nowa psychika kobieca, która będzie zarazem rozwiązaniem zagadki, osłaniającej jej prawdziwą istotę. **J. P.**

Z dziedziny mody.

Kapelusze i suknie wiosenne.

Lwów, 12 lutego.

Jakkolwiek wobec nawrotu zimy wydaje się zupełnie nie na czasie mówić o modzie wiosennej, to jednak w wielkich salonach mody wiosna panuje już w całej pełni. Przygotowuje się już tu kolekcje wiosenne a w zakresie kapelusznictwa sezon wiosenny jest jeszcze bardziej zaawansowany, aniżeli w zakresie konfekcyjnym. Wiadomo bowiem, że bez względu na aurę w połowie lutego nie wypada już nosić kapeluszy zimowych. Nawet do pilśni czy innych materjałów cięższych musi za wszelką cenę być dodana słomka czy włosień, aby modna pani wyglądała a la page. Toteż jakkolwiek w naszym klimacie nie możemy jeszcze pożegnać się z ubraniem zimowem, bezwątpienia zainteresują i nasze panie nowości wiosenne.

W zakresie kapeluszy przygotowuje się nowa rewolucja. Małe kapelusiki nie zostaną wprawdzie zupełnie usunięte, ale będą zdetronizowane na korzyść kapeluszy z olbrzymiemi rondami, rozwijającemi się w tyle głowy. Z przodu natomiast ukazują się bądź to tylko jako wąskie, odwinięte rondka, bądź też wycięty nad czołem, bardzo niski kask. Najcharakterystyczniejszą cechą nowych kapeluszy są właśnie te ronda fantazyjne, nieregularnie powycinane. Zdobią je pęki kwiatów, dawno nie widziane na kapeluszach kokardy, egretki i tp., co im nadaje bardziej kobiecy charakter od surowych linji kasków poprzedniego sezonu. Barwy najmodniejsze są w tonach złotawych, oraz niebieskich od bleu marine do bleu lavende, turkusowo zielone i perłowo szare. Kapelusze czarne są dalej w modzie ale prawdopodobnie nie przetrwają poza pierwszą połowę sezonu.

W zakresie toalet dziennych moda wiosenna zdradza na szczęście rozsądne umiarkowanie. Bierze zupełny rozbrat z pomysłami karnawałowemi i pozostawia sali balowej i innym wielkim okazjom towarzyskim suknię długą. Sylwetka kobieca w stroju dziennym nie ulega wielkim zmianom. Suknia nieco tylko dłuższa, niż w sezonie ubiegłym, przestrzega w swym kroju smukłości aparycji przy podniesieniu do granic naturalnych linji stanu. — Modne są zarówno kostjumy tailleurs, jak też płaszcze, które jeśli nie są specjalnie przeznaczone do sportu, nie posiadają surowości linji, ale są również bardzo kobiece, dzięki zastosowaniu pelerynek i lekkiej kloszowej formy części dolnej.



Sportowy płaszczyk wiosenny.

Przy spódniczkach kostjumowych wprowadza się fałdy w rozmaitym układzie, co zapewnia dostateczną szerokość obwodu dolnego a nie odbiera sylwetce smukłości. Spódniczki są przeważnie z paskiem, nosi się zaś do nich angielską bluzkę, wpuszczaną w środek. Materjałem na te bluzeczki, wyglądające bardzo świeżo i wdzięcznie, jest linon albo muslin jedwabny, wa-



Powrót dawno niewidzianej na kapeluszach kokardy.



Nowe formy kapeluszy wiosennych. Kombinacia pilśni i słomki, podpięcie z kwiatów.



1) Kapelusz z pilśni i pletni włosiennej. 2) Kapelusz kombinowany ze słomki i plisek z crepe satin.

szcie toile de soie. Odszywa się je w kunsztowne zakładeczki lub też układa w delikatne pliski i przyozdabia ażurami i mereżkami. Na suknie i kostjumy dzienne najmodniejsze są „jersey" oraz tweed wełniany, mieszany z jedwabiem w kolorach bleu marine, zielonym, popielatym i wszystkich odcieniach szarych aż do jasno słomkowego. Bluzki są bądź to białe, bądź też zastosowane w odcieniu do kompletu. Na cieplejsza porę przygotowują wielkie magazyny tailleurs z lżejszych materjałów wełnianych oraz jedwabnych, także złożone z trzech części z lekkiemi wytwornemi bluzkami.

Suknie strojniejsze na promenadę lub wizytowe są znacznie dłuższe, choć i te nie sięgają długości sukien wieczorowych. Pozostawiają bowiem nogę odsłoniętą do połowy, a tylko przy dłużają się draperjami bocznemi. Suknie balowe, jak już wiemy, wydłużyły się aż do ziemi a nawet opadają w pokaźnych już nieraz trenach. W każdym razie smak paryski trzyma się i tutaj smukłości linji w przeciwieństwie do znacznie cięższych modeli berlińskich i wiedeńskich.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Niebezpieczeństwo kosmetyczne sportów zimowych.

Lwów, 12. lutego.

Sporty zimowe są nader pożyteczne dla rozwoju siły organizmu i zdrowia, a niemniej pod względem psychicznym oddziaływują nader korzystnie. Jest to pewnik, któremu nie można zaprzeczyć. Jednak każdy medal ma także swoją odwrotną stronę, o której nie należy zapominać. Że przesada w wykonywaniu sportów źle wpływa na organizm, jest również rzeczą niewątpliwą. Ale to wchodzi już raczej w zakres medycyny, aniżeli kosmetyki. Niemniej jednak i pod względem kosmetycznym nieumiarkowanie i brak ostrożności może przynieść poważne szkody. Przedewszystkiem skóra jest wystawiona przy sportach zimowych na wielkie niebezpieczeństwa. — Są one dwojakiej natury — pochodzą bądź to z nadmiernie zimnej temperatury, bądź to z wystawiania się na jaskrawość promieni słonecznych, co zwłaszcza trzeba wziąć pod uwagę przy sporcie narciarskim.

Skóra musi być chroniona przed nadmiernem zimnem i wiatrem, które wywołują nadmierne zaczerwienienie i pierzchnienie, mogące przejść w stan chroniczny. Przed temi niekorzystnemi wpływami należy się możliwie starannie zabezpieczyć. Przedewszystkiem należy uważać, żeby skóra na twarzy i rękach nie była nigdy wilgotna. Zbytnia suchość jest jednak również szkodliwa. Chroni przed jednem i drugiem warstwa tłuszczu, ponieważ wstrzymuje on dostęp wilgoci, a także jako zły przewodnik nie pozwala na ulatnianie się ciepła. Zwłaszcza nos i uszy, jako najbardziej wystawione na działanie zimna i wiatru muszą być szczególniej troskliwie chronione Niemniej przeciwko zbyt intenzywnemu działaniu promieni słonecznych stanowi tłuszcz najlepszą ochronę. Ale w tym wypadku należy wybierać maści, zawierające składniki, które posiadają odporność przeciwko działaniu ultra fjoletowych promieni, jak np. ultrazeozon.

Ze względów kosmetycznych również zaleca się na wycieczki narciarskie lub też samochodowe zabezpieczyć oczy za pomocą żółtych albo zielonych okularów. W przeciwnym wypadku jaskrawe promienie zmuszają do gwałtownego mrużenia powiek, co sprowadza zmarszczki w kącikach ócz.

Troskliwej uwagi ze względów kosmetycznych wymagają przy używaniu sportów zimowych nietylko twarz i ręce, ale i nogi, które często ulegają odmrożeniu, występującemu bądź to na większej powierzchni skóry, bądź też w formie bolesnych zgrubień na skotkach, które dopiero sposobem operacyjnym trzeba usuwać. Zabezpieczyć się przeciwko temu można racjonalnem ubraniem nóg. Nie wystarczy, aby ubranie było ciepłe. Winno ono być również wygodne, a nie obcisłe, o czem często za mało się pamięta. O ile nawet przestrzega się, aby obuwie sportowe było wygodne, to zapomina się, że tym samym warunkom powinno odpowiadać także bezpośrednie okrycie nogi, tj. pończochy. Niejednokrotnie zdarza się, że wskutek zbyt obcisłych pończoch powstaje bolesne i szpecące odmrożenie. Przeciwko powstałym już szkodom posiada kosmetyka medyczna rozmaite środki, z których przedewszystkiem obok rozmaitych maści kamforowych, ichtiolowych itp., należy przytoczyć fizykalną terapię, kąpiele elektryczne, naświetlanie i djatermię.

Zwolenniczki sportów zimowych winny nadto zwrócić baczną uwagę na jedną jeszcze sprawę, a mianowicie, czy budowa ich nóg jest zupełnie prawidłowa i dość silna, aby wytrzymać to natężenie fizyczne, jakich wykonywanie tych sportów wymaga. Jeśli bowiem noga w kostce nie jest należycie osadzona, łatwo może się wykrzywić, utworzyć zgrubienie, lub narośl. Należy zatem przy najlżejszej już dolegliwości zwrócić na nią uwagę i nadać nodze właściwą postawę przez użycie odpowiedniej podkładki, bądź też bandażu gumowego. Należy także uważać, aby przez nadmierny wysiłek muskułów, nogi i ręce nie straciły estetycznych konturów.

Alfa.

Rady praktyczne.

Jak sztuką dojść do modnego urządzenia?

Lwów, 12 lutego.

Obecne trudne warunki życia wymagają wielkiej dozy praktyczności od gospodyni domu, która mimo skromnych środków nie chce dać za wygraną i pragnie utrzymać zarówno wykwint osobistej aparycji jak i komfort w swojem otoczeniu.

A trzeba przyznać, że nasze panie bywają nieraz genjalne właśnie w tem radzeniu sobie z podyktowaną koniecznością, oszczędnością grosza. Zwłaszcza umieją panie dokazywać cudów w zakresie toalety własnej oraz przyzwoitego ubrania rodziny. Miałyby wiele tajemnic do opowiedzenia te wyglądające jakgdyby prosto z igły, w najmodniejszym stylu, toalety balowe i wieczorowe, te eleganckie kostjumy na ulicę, na które składają się rzeczy zamagazynowane troskliwie w koszach i kufrach, które się potem łączy z czemś nowem, przykrawuje i kombinuje z jak najmniejszym nakładem kosztów a jak największym nakładem dobrego smaku i inwencji.

Trudniejsze natomiast i mniej praktykowane jest tego rodzaju nowatorstwo w zastosowaniu do urządzenia domowego. Przy obecnych postępach w zakresie wytworności wnętrz, wiele pań odczuwa wprost dotkliwie niemożność zmiany umeblowania, zastąpienia rzeczy niemodnych, nieodpowiadających dzisiejszym wymogom celowości, meblami nowemi, których nabycie jest niestety dla nich nieosiągalne. A jednak i tutaj pomysłowość może oddać wielkie usługi. Należy tylko dokładnie przypatrzeć się swojem meblom, aby osądzić, co w nich jest konieczne, istotne, a jakie części dałyby się z łatwością usunąć.

Poprzednia generacja lubowała się bowiem w przeładowaniu mebli niepotrzebnemi szczegółami, galeryjkami, wezgłowiami i tp., co czyniło wrażenie ciężkości i nie pozwalało wzrokowi spocząć na linjach równych, nie nużących, zaciemniało wnętrze i robiło je podobnem do jakiegoś składu antykwarskiego. Dzisiaj wprost przeciwnie żądamy, aby w mieszkaniu było jak najwięcej wolnej przestrzeni, by światło i słońce nie gubiło się w zakamarkach ozdób meblowych, będących nadto najlepszemi zbiornikami dla szkodliwych pyłów i bakteryj.

Meble dzisiejsze są możliwie niskie i proste. Jak zatem przystosować stare meble do tych nowych wymogów? — Przypatrzmy się naszym szafom, kredensowi, krzesłom i tp. Najczęściej okaże się, że zapomocą zdjęcia galeryjek, rozet rzeźbionych i innych ozdób, można je obniżyć i zmodernizować. — Podobnie w wielu domach są jeszcze t. zw. „dywany" tj. sofy z wysokiem oparciem, na którem niekiedy jeszcze wznosi się galeryjka. Jeśli usuniemy oparcie wraz z galeryjką, to pozostanie modna sofa, nad którą bądź zawiesza się tylko dywanik, bądź też z dawnego ciężkiego polstrowanego oparcia, robi się dwie niskie poduszki, w modnym stylu. Podobnie należy postąpić ze wszystkiemi innemi meblami, odejmując od nich wszystkie niepotrzebne ozdoby. Przy pomocy zdolnego stolarza i tapicera można urządzenie domowe małym stosunkowo nakładem kosztów szczęśliwie zmodernizować.

KRONIKA

12 LUTEGO Środa Eulalji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 12. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago“, wyst. Elny Gistedt — zniżki ważne.

Czwartek, 13. lutego o godz. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza“ i balet „Postój Kawalerji“.

Piątek, 14. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Proces Jakubowskiego“ — premiera.

TEATR MAŁY:

Środa, 12. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

Czwartek, 13. lutego o godz. 7.30 w. „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

Piątek, 14. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG“.

Środa „Tombak“. Ceny 50 proc. zniżone.

Czwartek premiera „Tili-bom“

Piątek „Tili-bom“.

Sobota „Tili-bom“.

Niedziela poranek „Sąd nad Salomonem“ o godz. 12-tej w poł. Wieczorem dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 „Tili-bom“.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 14. lutego: XVI. Mistrzowski koncert abonamentowy. Stanisława Szymanowska, pieśniarka.

Wtorek, 18. lutego: XVII. Mistrzowski koncert abonamentowy. Józef Szigeti, skrzypek.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.

CASINO: „Kobieta na Księżycu“.

CHIMERA: „Erotikon“.

COLOSSEUM: „Kontra Banda“ i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Najparadniejsza parada“.

GRAŻYNA: „Chata wuja Toma“.

KOPERNIK: „Klara Bow „Ulubienica załogi“.

LEW: „Noce szalone, noce miłosne“.

LUNA: „Ludzie Podziemi“.

MARYSIEŃKA: Klara Bow „Ulubienica załogi“.

OAZA: „Skrzydła“.

PALACE: „Na froncie nic nowego“ i „Miłostki kapitana Lasha“ filmy dźwiękowe.

PASAŻ: „Ken Maynard pod sztandarem bezprawia“.

PAN: „Prawo młodości“.

POLONJA: „Kobieta z raju bolszewickiego“.

PROMIEŃ: „Kobieta z raju bolszewickiego“.

STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki“.

—o—

Wiadomości teatralne.

Sensacyjna premiera „Procesu Jakubowskiego“ rodaczki naszej p. Eleonory Kalkowskiej odbędzie się w Teatrze Wielkim w piątek 14. bm. Sztuka ta napisana po niemiecku i grana w Berlinie oraz na wszystkich scenach niemieckich, staje niezwykle odważnie w obronie praw człowieka i przesiąknięta jest najszczytniejszym humanitaryzmem. Bohaterem jej jest Józef Jakubowski, biedny robotnik polski, który został rzucony przez wojnę w środowisko obce, a nawet wrogie wioski niemieckiej i który stał się ofiarą pomyłki sądowej, ponosząc niewinnie śmierć z ręki kata. Pełne życia obrazy niemieckiej wioski, świetne typy sądowników, silnie dramatyczne sceny końcowe stanowią barwną i niezwykle interesującą całość, która poruszając najaktualniejsze sprawy ogólno-ludzkie, musi zainteresować widza dzisiejszego, pozyskać jego uwagę i podziałać na wyobraźnię. Dekoracje 18-tu obrazów pomysłowo rozwiązał p. Balk. Reżyseruje młody, lecz bardzo uzdolniony reżyser p. Szyndler. Obsadę stanowi p. Kwiatkowski w roli głównego bohatera Józefa, oraz prawie cały zespół lwowskiego dramatu. Premiera tej niezwykle aktualnej sztuki zelektryzuje niewątpliwie sfery sądownicze, ale cały myślący Lwów.

Dziś Elna Gistedt żegna się ze Lwowem świetną, popisową swoją rolą miss Loyd w rozgłośnej operetce Kalmana „Księżniczce Chicago“. Nieporównana diva wyposaża postać rozkapryszonej miljonerki w taką ilość osobistego czaru, zawrotnego temperamentu, szczerej wesołości, tak pięknie śpiewa i uroczo tańczy, zmienia taką ilość olśniewających toalet, że widz wychodzi z teatru podbity i olśniony. Cały zespół dzielnie sekunduje znakomitej artystce. Zniżki na to przedstawienie, którego by się nie powstydziła żadna scena europejska, są ważne.

Występy znakomitego artysty scen warszawskich Antoniego Fertnera w Teatrze Małym w dowcipnej paryskiej komedji „Panienka z dyplomacji“ cieszą się coraz większą frekwencją. Rozśmieszona do łez widownia oklaskuje przy otwartej kurtynie nieporównaną grę warszawskiego gościa, opromienioną szczero-złotym humorem tego komika z bożej łaski oraz znakomite aktualne dowcipy i komiczne powikłania sytuacyjne. Reszta zespołu z doskonałym p. Dobrzańskim (który zarazem komedję tę reżyserował) w roli szefa gabinetu, na czele bez zarzutu sekunduje nieporównanemu Fertnerowi. Dziś i jutro powtórzenie tej arcywesołej nowości repertuarowej.

Uroczy Balet „Postój Kawalerji“ M. Petipa, muzyka Armsheimera, który na wtorkowej premierze osiągnął duży sukces, zostanie powtórzony w czwartek 13. bm. w Teatrze Wielkim. Świetnie zgrana orkiestra pod znakomitą batutą p. Górzyńskiego, oraz śliczne ewolucje całego zespołu baletowego z primabaleriną p. Dobiecką, pp. Jałowiecką, Martówną, Dobieckim, Faliszewskim, Romanowskim i Winterem na czele ogromnie się podobały i były żywo oklaskiwane. Piękna opera Mascaniego „Rycerskość Wieśniacza“ z pp. Platówną, Popowiczówną, Hinglerówną, Bedlewiczem, Płoń skim w rolach głównych dopełni tego wysoce artystycznego wieczoru.

*

Ostatni tani dzień w „Gongu“. Dziś ostatnie przedstawienie rewji, która cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem pt. „Tombak“ po cenach całkiem zniżonych. W czwartek premjera sensacyjnej rewji w 14 obrazach pt. „Tili-bom“ z udziałem Celińskiej, Runowieckiej, Leonowicz, Cybulskiego, Belskiego, Pilarskiego (jun.), Rewskiego oraz całego zespołu baletowego.

Ze spraw miejskich

Budżet opieki społecznej gminy m. Lwowa.

Lwów, 12 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji opieki społecznej, odbytem pod przewodnictwem płk. **Baczyńskiego,** w obecności zast. komisarza rządu dra **Frankowskiego,** rozpatrywany był budżet opieki społecznej na rok 1930-31.

Referent budżetowy opieki społecznej **r. dyr. Suesser** przedstawił budżet w globalnej sumie **zł. 2,425.000,** który w przeciwstawieniu do budżetu zeszłorocznego **zwiększył się o zł. 300.000.** Powiększenie budżetu o tak pokaźną kwotę **wywołały niezbędne nowe inwestycje w różnych zakładach sierocych.** I tak rozszerzono Zakład sierot przy ul. Kadeckiej o 2 sale i powiększono ilość stale znajdujących się niemowląt o 30, tak, że Zakład pomieszcza obecnie 140 niemowląt, ponadto powiększono Zakład o 15 dzieci w wieku przedszkolnym i 50 dzieci w wieku szkolnym. **Inwestycje te preliminował referent o zł. 72.000 więcej.** Koszty utrzymania sierot poza miastem wykazują **sumę o 13.500 zł. wyższą.** Na Miejski Zakład dla nieuczalnych przy ul. Zborowskich preliminowano kwotę **zł. 155.446** i taką w przybliżeniu kwotę dla Zakładu nieuleczalnych przy ul. Bilińskich. **Po zł. 42.000** otrzymały ochronki chrześcijańskie i ochronki stojące pod patronatem żyd. gminy wyznaniowej. Wsparcia dla ubogich wynoszą imponującą **cyfrę zł. 425.000.** W tem zł. 18.000 dla żyd. gminy wyznaniowej. Subwencję dla ruskich ochronek podwyższono na **zł. 7500,** ponadto referent zaproponował dla ruskiego Zakładu sierot Bazyljanek subwencję **zł. 4500.** Na Bursę „Narodnego Domu“ **zł. 1500,** na Bursę Stauropigji **zł. 1500,** na internat ruskich dam **zł. 1000.** W myśl wniosku referenta podwyższono następnie subwencje: dla Żyd. Komitetu Centralnego **o 3000 zł.,** dla 5 Zakładów sierocych żyd. o **7500 zł.,** Tow. przeciwgruźliczemu „Dębina“ podwyższono subwencję na **zł. 12.000** i Tow. opieka nad sierotami pozazakładowemi o **3000 zł.** Dla opiekunów społecznych preliminowano łącznie **zł. 131.000,** w tem dla 3 okręgów żyd. **zł. 36.000.** Na budowę nowej ochronki żydowskiej tzw. „żłóbka dziecięcego“ zaproponował referent w porozumieniu z zast. komisarza rządu **dr. Frankowskim** jako I-ą ratę kwotę **zł. 20.000.** Wszystkie wnioski referenta r. dyr. **Suessera** zostały **jednogłośnie** przez komisję uchwalone.

R. D. Domaszewicz stawia wniosek, aby komisja zażądała wstawienia znaczniejszej kwoty do budżetu nadzwyczajnego na rok 1930-1 na budowę nowego Zakładu dla nieuleczalnych. **Uchwalono.**

Komisarz rządu **dr. Frankowski** przedstawił stan akcji przygotowawczej, celem zwalczania żebractwa i wyraził zapewnienie, że wszystkie ochronki sierocе tak chrześcijańskie jak i żydowskie otoczy najgorętszą opieką ze strony miasta. Na wniosek r. dyr. **Suessera** wyrażono podziękowanie p. komisarzowi rządu **dr. Nadolskiemu,** jakoteż zast. kom. **p. dr. Frankowskiemu** za ich nadzwyczajne poparcie wszystkich usiłowań w dziedzinie opieki społecznej.

*

Obiady dla bezrobotnych.

Lwów, 12 lutego.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rządu prof. **dra Nadolskiego** uchwalono między innymi zezwolić **Janowi Minkesowi** na budowę 2-piętrowego domu z mansardem na ul. Bocznej Pijarów, **Joannie i Ludwikowi Olszewskim** na budowę 2-piętrowego domu na ul. Wojkowskiej, **Wandzie z Weberów Kwaśniewskiej** na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Pijarów, sprzedać Zakładowi pensyjnemu dla funkcjonarjuszy grunt pod budowę domu dla robotników na ul. św. Marcina i Ogrodnickiej o pow. 716 sążni za kwotę około 51.440 zł. Uchwalono dalej nabyć maszynę **do obróbki brukowca za 9500 zł.** Z kolei przyjęto szereg osób do Związku gminy. W końcu uchwalono przyznać **trzem kuchniom** a to: przy ul. Wronowskich, Teatyńskiej i ul. Boimów 29 subwencję w sumie 1500 zł. **na wydawanie obiadów bezrobotnym w miesiącach zimowych.**

Z miasta.

5 stypendjów dla sierót. Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje konkurs na 5 stypendjów dla sierót chłopców po 144 zł. rocznie i takie stypendja dla sierót dziewcząt. Stypendja te otrzymać mogą sieroty po obojgu rodzicach lub po ojcu, uczęszczające do szkół powszechnych w wieku od lat 6—13. Podania o stypendja wnosić należy do magistratu najpóźniej do dnia 15. marca br.

Ile zużyto wody w ub. tygodniu? W niedzielę 2. bm. przy najniższej temperaturze —2, a najwyższej 0 zużyto 23.369 m. sz. wody, 3. bm. przy temp. —1 i +2 25.955, 4. bm. przy temp. 0 i +2 — 26.145 5. bm. przy temp. —1 i +5 — 26.478, 6. bm. przy temp. 0 i +2 — 26.163, 7. bm. przy temp. —2.4 i 0 — 26.178, 8. bm. przy temp. —11.5 i —9 — 26.030 i 9. bm. przy temp. —17.4 i —10 — 24.419 m. sz.

(—) **W związku z informacjami o ujęciu** przez policję radjopajęczarzy zam. w Jałowcu obok Lwowa podano, że również i p. Emeryk Bałaban, asystent mierniczy używa radioodbiornika bez zadośćuczynienia wymogom rejestracyjnym i nie opłaca odnośnej należytości. Wiadomość ta dostała się do prasy z powodu nieścisłego poinformowania organów policji przez odnośny urząd na głównej poczcie we Lwowie. Okazało się następnie, że p. Bałaban zgłosił posiadanie odbiornika we właściwym czasie i nie ponosi żadnej przypisywanej mu winy.

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek 13. i w piątek 14. bm. o godz. 20-tej prof. dr. J. S. Zubrzycki wygłosi 2 wykłady pt. „Pod niebem Dalmacji i Kroacji“ ilustrowane licznemi, barwnemi obrazami. Bilety na oba wieczory w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Lwowski. Zebranie naukowe odbędzie się 14. bm. o godzinie 6-tej popołudniu w Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K. ul. Mickiewicza 5a, III. z odczytem Dr. Ewy Maleczyńskiej pt.: „Polska po wyroku wrocławskim“.

Staraniem Polskiego Stowarz. Kobiet z wyższem wykształceniem we Lwowie odbędzie się w sobotę 15. bm. o godz. 7 wiecz. w sali im. Kopernika, Uniwersytet (gmach posejmowy) odczyt p. Jadwigi Michałowskiej, wizytatorki min. W. R. i O. P. pod tytułem „Jak pojmuję wychowanie obywatelskie“. Ze względu na osobę prelegentki, jakoteż aktualność tematu obecność wszystkich członkiń Stowarz. sympatyków oraz osób interesujących się sprawą wychowania obywatelskiego bardzo pożądana. Bilety wstępu w cenie po 2 zł., 1.50 zł. i 50 gr. w dniu odczytu przy kasie. Dochód przeznaczony na Bibljografję piśmiennictwa kobiet polskich.

Walne zgromadzenie Koła Lwowskiego Związku Bibljotekarzy Polskich odbędzie się 14. bm. o godz. pół do 19 w Pracowni Naukowej Bibljoteki Ossolińskich. Część administracyjną poprzedzi referat dyr. dra Ludwika Bernackiego: „Biblja szaroszpatacka“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

XI. walne zgromadzenie Tow. Dzieci na wieś odbędzie się we Lwowie, ul. św. Mikołaja 18. II. p. w piątek 28. bm. o g. 18-tej. Porządek dzienny: Sprawozdanie głównego zarządu za rok 1929, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór prezesa Tow. na lat dwa, wnioski członków.

Zespół chóralny Ligi Katol. przy parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów) przy współudziale muzyki 26. pp. odegrał „Jasełka“ Urbaniego. Utwór ten, choć trudny dla młodocianych sił amatorskich, wypadł nad wyraz udatnie. Zespół amatorski odegrał całą rzecz pod każdym względem doskonale i spotkał się z ogólnem uznaniem licznie zebranej publiczności.

Loterja fantowa T. O. M. Zarząd Centralny Loterji fantowej T. O. M. zawiadamia, że termin ciągnienia przełożono reskryptem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej z dnia 20. grudnia 1929 L. 19860/29 na dzień 15. marca 1930. Losy z datą ciągnienia 22. grudnia 1929 r. zatrzymują swą ważność bez dalszych formalności i na dzień 15. marca 1930, w którym to dniu ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie.

Sekretarjat Izby Rzemieślniczej zwraca uwagę interesantom, że Izba Rzemieślnicza lwowska mieści się obecnie we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1. gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności, II. p.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Zamach samobójczy 16-letniej dziewczyny.** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Łokietka 4 a. w zamiarze samobójczym 16-letnia zarobnica Janina Niklewicz zażyła jakiejś trucizny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

(—) **Pożar strychowy w Domu Akademickim przy ul. Pijarów.** Wczoraj nad ranem wybuchł pożar na strychu realności przy ul. Pijarów 35., gdzie mieści się Dom Akademicki im. Jana Kasprowicza. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina. Straż pożarna po wyrąbaniu trzech sufitów ogień ugasiła. Szkoda wynosi 4.000 zł.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ze strychu Jakóba Bilera, przy ul. Senatorskiej 9. skradzono wczoraj po włamaniu się bieliznę wartości 400 zł. — Ze sanek stojących przed Małopolskim Zakładem odzieżowym przy ul. Szpitalnej skradziono wczoraj na szkodę dra Władysława Sochackiego, dyr. Zakładu umysłowo chorych baranicę wartości 400 zł.

(—) **Jeszcze jedna ofiara torebkarza.** Wczoraj późnym wieczorem na ul. Senatorskiej jakiś nieznany sprawca wyrwał przechodzącej tą ulicą p. St. Stebelskiej torebkę skórzaną zawierającą 290 zł., 3 klucze od kasy i kawałek złotego łańcuszka.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Iwaśkę za kradzież ubrania wartości 75 zł. na szkodę Bazylego Turczyńskiego, oraz Jakóba Pechmana recte Reisa za włamanie się do mieszkania Mozesa Feuersteina przy ul. Szeptyckich 6., gdzie skradł garderobę, zegarek i teczkę z aktami.

—o—

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

—*—

Życie karnawała.

(.) **Bal „Aragonji“.** Do najudatniejszych zabaw tegorocznego karnawału należy zaliczyć bezsprzecznie bal „Aragonji“, który się odbył dnia 8. bm. w salach hotelu Georgea. Wielka liczba uczestników, wytworne toalety pań i znakomita aranżerja, złożyły się na całość prawdziwie wykwintną, nacechowaną przytem wesołością i ożywieniem, które przypominały te świetne czasy, gdy jeszcze nikomu nie śniło się, że karnawał można uważać za jeden z przeżytków przemijających już form życia towarzyskiego. Nie małą zasługę w doskonałem zorganizowaniu tej pięknej zabawy, która pozostanie na długo w miłej pamięci uczestników, przypisać należy staraniom komitetu i protektorom zabawy m. in. pp. prezesowi Łazowskiemu, Banachowi i in.

Bal Reprezentacyjny Leśników w salach Kasyna i Koła lit. art. 22. bm.

*

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

13. LUTEGO: Zabawa Koła chemików studentów Politechniki w sali II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

15. LUTEGO: BAL PRASY w salach Kasyna i Koła Liter.-Art.

16. LUTEGO: „Dancing w ogrodzie zoologicznym“ w salach Kasyna i Koła Liter.-Art. — Noc Karnawałową urządza Akademickie Koło Polonistów w daw. Kasynie Ofic. przy ul. Fredry 1.

18. LUTEGO: Reprezentacyjny Bal **Bratniej Pomocy Studentów Politechniki** w salach II. Domu Techników.

22. LUTEGO: Reprezentacyjny bal T. O. M. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23. — Reprezentacyjny Wieczór urządza Związek Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 8 (gmach Izby rękodzielniczej). — Bal reprezentacyjny Korpusu Oficerskiego VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry. — Bal maskowy „Stow. niesienia pomocy nieuleczalnie chorym Żydom“ w sali „Jad Charuzim“, przy ul. Bernsteina.

23. LUTEGO: „Bal pod szklaną górą“ z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

1. MARCA: Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła Lit.-Art. — Wieczór karnawałowy na dochód własnego „Domu Zdrowia“ urządza zespół urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w Hotelu Krakowskim. — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzony przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

2. MARCA: Wielki Raut Związku pracowników fryzjerskich w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11. lutego.

Na giełdzie pieniężnej ruch ożywiony przy tendencji lekko zwyżkowej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11. lutego.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, zastój w obrotach, usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. lutego. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 125¼, 5 proc. pożyczka dolarowa 79¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 52 i pół, 8 proc. Listy zast. Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 123.94, Holandja 356.80, Londyn 43.25 i pół, Nowy Jork 8.88 i pół, Nowy Jork wypł. telegr. 8.90, Paryż 34.84, Praga 26.33, Szwajcarja 171.66, Wiedeń 125.23, Włochy 46.58 Berlin (kurs nieof.) 212.90.

Warszawa, 11. lutego. (PAT). Bank Polski 183, Bank Zachodni 81, Bank Zw. Sp. Zar. 79 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31, Węgiel 54, Lilpop 25¼, Ostrowiec 61, Starachowice 21 trzy czwarte, Gdański Monopol tyt. 275.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. lutego. (PAT). Bank Polski 182.75, Zieleniewski 60, Parowozy 19.50, Chodorów 141.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. lutego. (PAT). Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.19 7/8, Nowy Jork 5.18.25, Bruksela 72.20, Włochy 27.12½, iszpanja 67.50, Amsterdam 207.85, Berlin Wiedeń 72.95, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.33 3/4, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.42 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.02 i pół, Buenos Aires 197.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. lutego. (PAT). Amsterdam 284.40, Belgrad 12.48 7/8, Berlin 169.25, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.96, Bukareszt 427 7/8, Kopenhaga 189.65, Londyn 34.48 i pół, Madryt 93.42 i pół, Medjolan 37.12 7/8, Nowy Jork 708.95, Oslo 189.30, Paryż 27.74, Praga 20.98 1/8, Sofja 5.13 1/8, Stokholm 190.20, Warszawa 79.75, Zurych 136.80, Amerykańskie 70.80, Niemieckie 169, Francuskie 27.83. Włoskie 37.14 i pół Jugosłowiańskie 12.44 Czeskie 20.95, Węgierskie 124, Szwajcarskie 136.45, Angielskie 34.45 i pół, Renta majowa 158, Renta lutowa 1.72, Renta koronowa 1.54, Dunaj, . Adria 94.80, Tureckie 24.25, Bankverein 21, Kreditanstalt 51, Anglobank 19.40, Kompas 12.10. Laenderbank 29.50, Merkury 20.50, Kolej półn. 10.37, Czerniowce 49, Austr. kol. państw. 34.75, Cement 94. Alpiny 36.15. Poldi Huette 174, Prager Eisen 6.55, Rima 105.60, Skoda 387.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. lutego. (PAT). Nowy Jork 486.22, Paryż 124.18, Berlin 20.36 i pół, Montreal 489.87, Hiszpanja 37.30, Amsterdam 12.12 3/8, Bruksela 34.90 i pół, Włochy 92.90, Szwajcarja 25.19 i pół, Kopenhaga 18.17, Stokholm 18.12 7/8, Oslo 18.21 1/8, Helsingfors 193.45, Praga 164.31 Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1052, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. lutego. (PAT). Londyn 124.19, Nowy Jork 25.54, Bruksela 355.75, Hiszpanja 333, Włochy 133.65, Szwajcarja 492.75, Kopenhaga 683.25, Amsterdam 1024.25, slo 681.75, Stokholm 684.75, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 609.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. lutego.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.78.00—8.78.50, 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

—o—

Na drodze do prohibicji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lutego. (st.) Min. spraw wewn. rozpisało ankietę celem **zebrania danych dotyczących głosowań powszechnych wojewódzkich na podstawie ustawy przeciwalkoholowej.** Ankieta rozpisana została w związku z zamiarem wprowadzenia w obrębie poszczególnych gmin **zakazu sprzedawania i podawania napojów alkoholowych.**

Składki.

M. K. dla Wiktorji 5 zł.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Środa, 12. lutego 1930.

LWÓW (385) 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.45 Kwadrans harcerski z Krakowa, 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, 20.15 Fejleton (transmisja z Warszawy), 20.30 Koncert solistów (transm. z Warszawy), 22.10 Fejleton i komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Program dla dzieci. Audycja szkolna w wykonaniu ork. uczniów gimn. im. Rejtana w Warszawie, 16.45 Józef Szigeti, najsłynniejszy skrzypek współczesny, 17.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.30 Koncert solistów. Wyk.: Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran), prof. Zbigniew Drzewiecki (fortepian) i Feliks Szyzmanowski (akomp.), 21.25 Dalszy ciąg koncertu, 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 12.05 Koncert płyt gramofonowych, 16.45 Koncert płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 20.30 Wieczór muz. operetek. Wyk. Ork. 57 p. pod batutą por. Jarosława Vorela, Gabrjela Krygier-Bernacko (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Jadwiga Komorowska (akomp.), 22.15 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 368 16.15 Koncert ork. 3 baonu sap., 17.45 Koncert nastrojowych pieśni kompozytorów polskich w wykonaniu Jadwigi Krużanki (sopran), przy fortepianie Z. Druczyńska. **LIPSK** 259 14.30 Program muzyki dla dzieci, 16.30 Koncert solistów, 19.30 Muzyka lekka, 21.00 uzyka nowoczesna. Kompozytorzy monachijscy. Wykona lipska orkiestra symfoniczna. **KOPENHAGA** 281 20.30 Lehar-Kalman. Koncert wieczorny, 22.00 Koncert pianisty polskiego Stefana Askenazego. **BRNO** 342 22.20 Kabaret. **LONDYN** 356 16.20 Koncert tria New Harmonic oraz Evelyn Arden (alt), 19.40 Tria fort. Mozarta, 20.45 Koncert kwintetu Parkington, 22.40 Muzyka organowa, 23.20 Koncert radjoorkiestry **STUTGART** 360 21.30 „Karnawał“ radjorewja. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert. 19.30 Prod. chóru Cacilienverein. **BERLIN** 418 14.00 Muzyka czterech stolic na płytach gramofonowych, 17.30 Muzyka fortepianowa, 20.30 Koncert radjoorkiestry. **LANGENBERG** 473 12.10 Muzyka mechaniczna, 13.05 Koncert popoł., 17.30 Koncert radjoorkiestry, 20.00 Radjorkiestra, 21.00 Wesoła środa. **PRAGA** 487 20.00 Koncert kameralny kwartetu Ondricki. Beethoven — Kkartet e-moll, 21.00 Pieśni narodowe, 21.20 Koncert wioloncz. Herana. **WIEDEŃ** 516 15.30 Koncert kapeli Geiger. 17.15 Audycja muz. dla młodzieży, 20.05 „Kleinkunst in Olymp“ wesołe słuchowisko Gustawa Breyera. **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert popularny kwartetu Rosenberger, 18.45 Madrygały stare i nowe w wyk. chóru kameralnego monachijskiego Tow. Bacha, 20.00 Wesoły wieczór. **PARYŻ** 1725 21.00 Koncert (wyk. soliści i orkiestra).

Czwartek, 13. lutego 1930.

LWÓW (385) 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego (transmisja z Warszawy), 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronom. w Warszawie, 20.15 Fejleton p. t. „Człowiek wędrowny“ (transmisja z Warszawy), 20.30 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja (transm. z Warszawy) 21.30 Słuchowisko z Katowic, 22.15 Komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.40 15-ty koncert szk. z Filh. Warsz. org. przez Wydz. św. i Kultury Magistratu m. st. Warsz. wespół z Pol. Rad. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego uczniów Koncerwatorjum Muz., 19.25 Płyty gramofonowe, 20.30 uzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. Program: W. Alletor: Uwertura „Sappho“, A. W. Ketelby: Suita z życia londyńskiego a) Uroczysty pochód, b) Zakochany Londyńczyk, serenada, c) W sali tańca, d) Elegja — wśród grobowców, e) Zabawa ludowa, A. Williams: Barkarola, J. Strauss: Walc „Życiem mojem miłość i zabawa“, J. Sulima: Serenada d'amour (sola skrz. p. J. Dworakowski), E. Kalman: Potpouri z op. „Dziewczę z Holandji“, 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 12.10 Koncert płyt gramofonowych, 16.15 Koncert płyt gramofonowych, 20.05 Koncert wieczorny. Wyk.: pp. Ludw. Marek-Onyszk.

kiewiczowa, Zofja Bandrowska-Osmecka, Wikt. Pastówna (tercet żeński), Mela Sacewiczowa (fort.) i Franciszek Nierychło (obój), 23.00 Transmisja muz. tan. z restauracji Pavillon. **POZNAŃ** 334 20.30 Wieczór Wagnerowski ku uczczeniu rocznicy śmierci Ryszarda Wagnera. Wyk.: Prof. Konserw. Państw. Gertruda Konatkowska (fort.), Emma atouskowa (sopr.). Płyty gramofonowe. Program: Utwór ork. na płytach gramofonowych: Modlitwa, Arja Elżbiety z op. „Tannhäuser", Wagner-Liszt: Pochód gości na Wartburg z op. ‚Tannhäuser', Parafraza z op. „Śpiewacy Norymberscy", Utw. ork. na płycie gram. Arja z op. Lohengrin" Arja Senty z op. „Hollender Tułacz', Wagner-Brassin: Czar ognia z op. ‚Walkirja", Wagner-Liszt Śmierć Izoldy z op. „Tristan i Izolda', utw. ork. na płycie gram. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 368 16.15 uzyka z płyt gramofonowych: Moniuszko — Polonez, Tańce góralskie, „Gdyby rannem słonkiem" arja Janusza z op. „Halka" i i. **LIPSK** 259 16.30 Koncert radjoork., 19.35 Wieczór Wagnerowski, 21.45 Drezdeński kwartet smyczkowy odegra Beethovena. **KOPENHAGA** 281 20.15 Transmisja z sali koncert. w Axelborgu. Koncert pod dyr. Grongahla. **LONDYN** 356 13.00 Koncert kapeli cygańskiej, 16.45 Koncert ork. Callenders Band, 19.40 Trja fort. Mozarta, 21.00 Koncert radjork. symf. 23.40 Muzyka taneczna. **SZTUTGART** 360 17.00 Koncert radjorkiestry. **FRANKFURT** 390 19.30 Koncert. **BERLIN** 418 16.30 Transm. z Miejsk. Wyż. Szkoły Muz. Utwory uczn. kompozytorów. **LANGENBERG** 473 15.00 Koncert chóru chłopięcego, 17.30 Koncert kameralny. **PRAGA** 487 16.30 Muzyka kameralna, 19.30 Transmisja z Teatru Niemieckiego. „Adrjanna na Naxosie" O. Straussa. **WIEDEŃ** 516 15.30 Konc. ork. Dostal, 19.30 Koncert symf. **MONACHJUM** 533 15.00 Występ jednorękiego cytrzysty, 16.30 Lekki kncoert radjotrja, 17.25 Muzyka fort., 20.45 Koncert radjoorkiestry.

OGŁOSZENIA.

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Pochylił nad nią swą twarz, w której nie drgnął ani jeden muskuł. Widziała, jak źrenice jego bezlitosnych oczu zaczęły się zwężać powoli, nieruchome, surowe, wyrażające straszny jego zamiar.

Nagle ją puścił, a ona zatoczyła się pod ścianę.

Słyszała jego szybki oddech i przymknęła oczy, czekała.

Po chwili je otworzyła i spojrzała. W ręce jego zobaczyła rewolwer i napół bezprzytomna uświadomiła sobie, że nie w nią mierzy.

— Ręce do góry! — usłyszała chrapliwy głos Speddinga. — Ręce do góry, obaj!

W odpowiedzi rozległ się bezczelny śmiech.

Tylko dwóch ludzi na świecie mogło się śmiać w ten sposób w obliczu śmierci, a właśnie ci dwaj stali w progu drzwi: Angel z zawieszonemi na szyi ogromnemi okularami i Jimmy, powoli ściągający rękawiczki.

Następnie spojrzała na Speddinga.

Ręka obejmująca rewolwer, nie drżała; był tak samo spokojny, jak przed kilku minutami.

— Jeśli który z was się poruszy, zastrzelę dziewczynę, przysięgam! — syknął przez zęby.

Stali w drzwiach, a Jimmy przemówił. Nie podniósł głosu, lecz w jego spokojnych słowach wyczuła akcent tłumionego wzburzenia.

— Spedding, Spedding, przyjacielu, trwożysz pan to dziecko; odłóż broń, a pomówimy rozsądnie. Słyszysz pan? Teraz panuję nad sobą, ale jeśli dziewczynie tej zrobisz co złego, rzucę się na ciebie jak djabeł. Czy pan słyszy? Jeśli jej zrobisz co złego, dopadnę cię gołemi rękoma i załatwię się z tobą na sposób indjan. Zwiążę cię, przyjacielu, i wbiję na pal i będę cię piekł na wolnym ogniu. I klnę się na Boga, że jeśli mi ktoś zechce przeszkodzić, chociażby nawet sam Angel, uśmiercę go na miejscu. Czy pan słyszy?

Oddychał ciężko, starając się opanować, a Spedding przerażony wściekłością, bijącą z całego jego wyglądu, opuścił rękę z pistoletem.

— Więc pomówmy — rzekł schrypłym głosem.

— Tak będzie lepiej — rzekł Angel — a pozwoli pan, że ja przemówię pierwszy. Szukam pana.

— Zbliż się pan i weź mnie — rzekł adwokat.

— Zbyt wielkie ryzyko — szczerze przyznał Angel — poza tem mogę sobie pozwolić na zwłokę.

— Zatem? — wyzywająco spytał adwokat — po chwili ogólnego milczenia. Trzymał w ręku broń skierowaną w stronę dziewczyny.

Angel szeptem zamienił jedno słowo ze swym towarzyszem.

— Możesz pan wyjść — rzekł i usunął się, robiąc mu przejście.

Spedding skinął, by się usunął dalej, potem wolnym krokiem przeszedł ku drzwiom. Tu przystanął na chwilę, jakby chciał coś powiedzieć, poczem błyskawicznie podniósł rewolwer i strzelił dwukrotnie.

Angel uczuł na twarzy chłodny wiew, gdy kule przeszyły powietrze i skoczył ku drzwiom, gdy w tejże chwili wysunęło się ramię Jimma.

Paf! paf! paf! Trzy strzały padły z automatycznego rewolweru Jimma tak szybko jeden za drugim, jak gdyby je dano równocześnie, ale zapóźno; ciężkie drzwi zatrzasnęły się z łoskotem przed nosem Angla, a zgrzyt zamku powiedział im, że zostali uwięzieni.

Angel jednym susem dopadł okna, lecz okazało się, że jest zamknięte na okienice i zabite gwoździami i ani drgnie.

Spojrzał na Jimma i wybuchnął głośnym uśmiechem.

— W pułapce, dalibóg! — wykrzyknął.

Jimmy klęczał obok dziewczyny. Nie zemdlała wprawdzie, ale nagle świadomość strasznego niebezpieczeństwa, nadto wzburzenie i wyczerpanie po tylu przygodach tej nocy złożyły się na to, że raptownie kolana się pod nią ugięły. Jimmy delikatnie podtrzymywał ją ramieniem. Uczuła siłę odeń bijącą i dreszcz przebiegł ją pod jego dotknięciem, a głowa jej opadła na jego ramię w poczuciu pełnego bezpieczeństwa.

(C. d. n.)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.